

OGROMNE ZAINTERESOWANIE SPOŁECZEŃSTWA ogłoszonym projektem nowej Konstytucji

Powszechne dyskusje nad historycznym dokumentem

27 bm. na ulicach miast i miasteczek, w ośrodkach robotniczych i we wsiach panowało — pomimo niedzieli — ogromne ożywienie. Rozchwytywane niedzielne wydania gazet, zawierające projekt Konstytucji, przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruty i uchwałę Komisji Konstytucyjnej w sprawie ogólnonarodowej dyskusji. Przed kioskami czasopism zbierały się grupy ludzi, czytających gazety wprost na ulicy i żywo dyskutujących nad treścią projektu Konstytucji.

WARSZAWA. — W stolicy wszędzie — w tramwajach, w poczekalniach dworcowych, w bramach domów i na ulicy widać czytających gazety, słysząc ożywione komentarze. Niezwykłym popytem cieszy się wydane w olbrzymim nakładzie przez Książkę i Wiedzę broszurowe wydanie projektu Konstytucji.

Na robotniczej Woli dzienniki niedzielne i broszury z projektem Konstytucji były rozchwytywane od wczesnego rana. Przed kioskami „Ruchu” gromadziły się grupy robotników, studentów i żołnierzy. U zbiegu Al. Świerczewskiego i ulicy Młyńskiej już przed godz. 10 rozprzestrzeniły się wszystkie broszury z projektem Konstytucji.

W 7 rocznicę wyzwolenia Śląska

Z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Katowic i Śląska przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie — miasta śląskie, udekorowane barwami narodowymi, przybrały odświętny wygląd. W kopalniach, hutach i innych zakładach pracy zorganizowane zostały w tym dniu odczyty i wieczory świetlicowe.

Uroczysta akademicka odbyła się w wypełnionej po brzegi sali Państwowej Filharmonii Śląskiej. Słowo wstępne wygłosił przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — J. Dziura, który powitał obecnych i sekretarza KW PZPR — ob. Oleszewskego, konsula radzieckiego — Nikitina, konsula Republiki Czechosłowackiej — Koleczke, przedstawicieli Wojska Polskiego, związków zawodowych organizacji społecznych i przedstawicieli władzy. Następnie referat wygłosiła Maria Luband, zastępca przewodniczącego Prezydium MRN. Zebrani uchwalili teksty telegramów do Generalissimusa Józefa Stalina i Prezydenta Rzeczypospolitej — Bolesława Bieruty.

Stan wojenny w Egipcie Premier mianowany wojskowym gubernatorem

MOSKWA (PAP). Jak podaje z Kairu agencja TASS, dzienniki „Al Misri” i „Al Ahran” donoszą pod wielkimi tytułami, że w kraju ogłoszony został stan wojenny i że premier Nahas Pasa został mianowany wojskowym gubernatorem generalnym Egiptu.

Według informacji prasy, Nahas Pasa zwołał w sobotę wieczorem nadzwyczajne posiedzenie rządu, które trwało 3 godziny.

Na posiedzeniu tym zapadła uchwała o wprowadzeniu stanu wojennego i o nominacji premiera wojskowym gubernatorem generalnym jak również o przerwaniu nauki we wszystkich uniwersytetach i szkołach na czas nieokreślony.

Natychmiast po posiedzeniu Nahas Pasa wydał rozkaz o mianowaniu ministra spraw społecznych Hasana Paszy cenzorem generalnym. Gubernatorowie poszczególnych prowincji pełnią od teraz funkcje gubernatorów wojskowych. Poczynając od 27 stycznia w Kairze obowiązuje go-

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych

W Pekinie odbyła się uroczystość wymiany między Rządem Polskim i Chińskim dokumentów ratyfikacyjnych polsko — chińskiej umowy o współpracy kulturalnej.

Protokół o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych umowy podpisany został w imieniu Rządu Polskiego przez charge d'affaires RP w Pekinie — St. Dodną, a w imieniu Rządu Chińskiego przez wiceministra spraw zagranicznych Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej — Wu Siu-czuana.

Polsko — chińska umowa o współpracy kulturalnej została zawarta i podpisana dnia 3 kwietnia 1951 r. w Warszawie. Umowa ta została ratyfikowana przez Sejm RP dnia 4 listopada 1951 r., a przez Centralną Radę Rządową Chińskiej Republiki Ludowej — dnia 5 listopada 1951 r.

Stanisław Krzymiński, przewodnik pracy na budowie MDM, zapoznał się już z wezwaniem Komisji Konstytucyjnej do narodu polskiego. „Przed wojną — mówi on — panowie uchwalali konstytucje po kryjomu, bo bał się narodu. Dziś Komisja Konstytucyjna wzywa wszystkich obywateli do najszerzego udziału w dyskusji nad naszą ludową Konstytucją, odwołuje się do gospodarzy kraju, do mas pracujących”.

KATOWICE. — Projekt Konstytucji spotkał się z ogromnym zainteresowaniem. Szybko wykupowane są dzienniki. Żywo dyskutują nad Konstytucją górnicy, hutnicy i robotnicy innych działów przemysłu wracający z nocnej zmiany. Z numerem gazety, każdy śpieszy do domu pragnąc jak najwcześniej zapoznać się z historycznym dokumentem osiągnięciem narodu polskiego.

Z wielkim przejęciem mówi o projekcie Konstytucji przewodnik pracy z kopalni „Eminencja” Jan Regulski.

„Tak jest — mówi on, czytając przemówienie Prezydenta Bolesława Bieruty — nasza Konstytucja stanie się orężem i sztandarem w naszej walce o pokój i socjalizm”.

ŁÓDŹ. — Wielu mieszkańców Łodzi, nie zważając na mroź, już na ulicy zapoznawało się z projektem Konstytucji, przemówieniem Prezydenta i uchwałą Komisji Konstytucyjnej. Z głębokim uznaniem komentowana jest w licznych dorywczych rozmowach zasada ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji. „To będzie naprawdę Konstytucja państwa ludowego — mówi W. Piasecka, robotnica ZPB im. Stalina w Łodzi — widać to już z tego, że Sejm oddał projekt Konstytucji do oceny całemu narodowi”.

WROCŁAW. — W wielu punktach miasta grupy ludzi gromadziły się

przy kioskach gazetowych już wczesnych godzinach porannych. Nadjeżdżają kolporterzy, Szybko z rąk kioskarskich przechodzą w ręce kupujących pachnące jeszcze farbą drukarską egzemplarze gazet. Również broszury z tekstem Konstytucji, które sprzedają kiosk „Ruch” i punkt Domu Książki — są rozchwytywane.

GDĄSK. — Właśnie w dniu 27 odbyło się w Gdańsku przekazanie do użytku odrestaurowanego budynku tzw. Starej Poczty. Na uroczystości tej spotykamy Augustyna Młyńskiego, jednego z bohaterów obronców tego budynku w 1939 roku w czasie walk z hitlerowcami. Ob. Młyński przeczytał przed chwilą przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruty. „Jestem Kaszubem — mówi on — i w Gdańsku mieszkam od 1928 roku. Dzień dzisiejszy przeżywam z podwójnym wzruszeniem. Tak się akurat składa, że w dniu kiedy ogłoszono projekt nowej Konstytucji, przekazujemy młodzieży obudowany budynek, w którym wielu z nas, Gdańszczan przeleło swą krew za Polskę. Myślę o tych dwóch datach: O 1939 roku i o dniu dzisiejszym. Wówczas sanacyjna klika sprzedawała patriotyzm milionów Pola-

ków za dolary i marki niemieckie, okłamując nas podstępnie. Dziś w jakże innych czasach żyjemy. Dziś nasz Rząd przed ogłoszeniem praw, które nas obowiązują, bada, czy to zdanie cały naród. I to napawa mnie dumą i szczęściem”.

KRAKÓW. — Na Plantach Krakowskich, w zwykłym miejscu przed południowym spaceru niedzielnego, nie ma człowieka, który by nie miał w ręku gazety. Wzdłuż całego Rynku Głównego i na przylegających doń ulicach gromadzą się grupy ludzi czytających tekst Konstytucji i żywo dyskutujących.

POZNĄ. — Do mieszkańca przewodniczącego rady zakładowej Zakładów im. Stalina, Antoniego Jaku biaka, od wczesnego rana przychodzili z gazetami w ręku sąsiedzi i towarzysze pracy.

„Ogłoszenie projektu Konstytucji robotnicy naszych Zakładów oczekiwali z niecierpliwością — mówi Jakubiak. — Rano słuchałem my wspólnie radia. Z radością przyjeźliśmy projekt Konstytucji. Jestem pewien, że dyskusja ogólnonarodowa przybierze ogromne rozmiary”.

GÓRNICY PRZEKRACZAJĄ ZOBOWIĄZANIA
dla uczczenia 10-lecia powstania PPR

Z setek zakładów pracy i ze wsi napływają wciąż nowe meldunki o zobowiązaniach produkcyjnych i oszczędnościowych, podejmowanych przez robotników i chłopów, 10 rocznicy powstania PPR. Wiele załóg melduje o zrealizowaniu swoich zobowiązań.

6-osobowy zespół ślanowy Franciszka Bączaka w kopalni „Gen. Zawadzki” szczyty się najlepszymi osiągnięciami produkcyjnymi wśród całej załogi. Na część 10 rocznicy powstania PPR zespół wykonuje blisko 150 procent normy, przekraczając swe zobowiązanie o 8 procent.

Czołowe miejsce wśród przodujących w realizacji zobowiązań zajmują również: Edward Dębski i Stanisław Bienias.

Górnicy kopalni „Wieczorek”: rezbacz ścianowy, znany przodownik pracy — Paweł Filak i Stanisław Wyśiołek przekraczają swoje zobowiązania o 5 — 10 procent. Wykonują oni przeciętnie od 125 do 130 proc. normy.

W kopalni „Marcel” wśród załóg wyróżnia się zespół chodnikowy Józefa Staniecznika, wykonujący 167 procent normy. Z dużymi sukcesami wykonują swe postanowienia sztyrgarzy oddziałów tej kopalni.

W ZPW im. Świerczewskiego w Łodzi do współzawodnictwa przystąpiły dalsze setki tkaczy i przedziałników. M. in. członkowie grupy związkowej Władysława Stepnia ze zgrzeszłymi pracownikami podnieśli wydajność pracy w I kwartale br. o 2 procent.

W kopalni „Wieczorek”: rezbacz ścianowy, znany przodownik pracy — Paweł Filak i Stanisław Wyśiołek przekraczają swoje zobowiązania o 5 — 10 procent. Wykonują oni przeciętnie od 125 do 130 proc. normy.

W kopalni „Marcel” wśród załóg wyróżnia się zespół chodnikowy Józefa Staniecznika, wykonujący 167 procent normy. Z dużymi sukcesami wykonują swe postanowienia sztyrgarzy oddziałów tej kopalni.

W ZPW im. Świerczewskiego w Łodzi do współzawodnictwa przystąpiły dalsze setki tkaczy i przedziałników. M. in. członkowie grupy związkowej Władysława Stepnia ze zgrzeszłymi pracownikami podnieśli wydajność pracy w I kwartale br. o 2 procent.

W kopalni „Wieczorek”: rezbacz ścianowy, znany przodownik pracy — Paweł Filak i Stanisław Wyśiołek przekraczają swoje zobowiązania o 5 — 10 procent. Wykonują oni przeciętnie od 125 do 130 proc. normy.

W kopalni „Marcel” wśród załóg wyróżnia się zespół chodnikowy Józefa Staniecznika, wykonujący 167 procent normy. Z dużymi sukcesami wykonują swe postanowienia sztyrgarzy oddziałów tej kopalni.

W ZPW im. Świerczewskiego w Łodzi do współzawodnictwa przystąpiły dalsze setki tkaczy i przedziałników. M. in. członkowie grupy związkowej Władysława Stepnia ze zgrzeszłymi pracownikami podnieśli wydajność pracy w I kwartale br. o 2 procent.

W kopalni „Wieczorek”: rezbacz ścianowy, znany przodownik pracy — Paweł Filak i Stanisław Wyśiołek przekraczają swoje zobowiązania o 5 — 10 procent. Wykonują oni przeciętnie od 125 do 130 proc. normy.

W kopalni „Wieczorek”: rezbacz ścianowy, znany przodownik pracy — Paweł Filak i Stanisław Wyśiołek przekraczają swoje zobowiązania o 5 — 10 procent. Wykonują oni przeciętnie od 125 do 130 proc. normy.

W kopalni „Marcel” wśród załóg wyróżnia się zespół chodnikowy Józefa Staniecznika, wykonujący 167 procent normy. Z dużymi sukcesami wykonują swe postanowienia sztyrgarzy oddziałów tej kopalni.

W ZPW im. Świerczewskiego w Łodzi do współzawodnictwa przystąpiły dalsze setki tkaczy i przedziałników. M. in. członkowie grupy związkowej Władysława Stepnia ze zgrzeszłymi pracownikami podnieśli wydajność pracy w I kwartale br. o 2 procent.

W kopalni „Wieczorek”: rezbacz ścianowy, znany przodownik pracy — Paweł Filak i Stanisław Wyśiołek przekraczają swoje zobowiązania o 5 — 10 procent. Wykonują oni przeciętnie od 125 do 130 proc. normy.

W kopalni „Marcel” wśród załóg wyróżnia się zespół chodnikowy Józefa Staniecznika, wykonujący 167 procent normy. Z dużymi sukcesami wykonują swe postanowienia sztyrgarzy oddziałów tej kopalni.

W ZPW im. Świerczewskiego w Łodzi do współzawodnictwa przystąpiły dalsze setki tkaczy i przedziałników. M. in. członkowie grupy związkowej Władysława Stepnia ze zgrzeszłymi pracownikami podnieśli wydajność pracy w I kwartale br. o 2 procent.

W kopalni „Wieczorek”: rezbacz ścianowy, znany przodownik pracy — Paweł Filak i Stanisław Wyśiołek przekraczają swoje zobowiązania o 5 — 10 procent. Wykonują oni przeciętnie od 125 do 130 proc. normy.

W kopalni „Marcel” wśród załóg wyróżnia się zespół chodnikowy Józefa Staniecznika, wykonujący 167 procent normy. Z dużymi sukcesami wykonują swe postanowienia sztyrgarzy oddziałów tej kopalni.

W ZPW im. Świerczewskiego w Łodzi do współzawodnictwa przystąpiły dalsze setki tkaczy i przedziałników. M. in. członkowie grupy związkowej Władysława Stepnia ze zgrzeszłymi pracownikami podnieśli wydajność pracy w I kwartale br. o 2 procent.

W kopalni „Wieczorek”: rezbacz ścianowy, znany przodownik pracy — Paweł Filak i Stanisław Wyśiołek przekraczają swoje zobowiązania o 5 — 10 procent. Wykonują oni przeciętnie od 125 do 130 proc. normy.

W kopalni „Marcel” wśród załóg wyróżnia się zespół chodnikowy Józefa Staniecznika, wykonujący 167 procent normy. Z dużymi sukcesami wykonują swe postanowienia sztyrgarzy oddziałów tej kopalni.

W ZPW im. Świerczewskiego w Łodzi do współzawodnictwa przystąpiły dalsze setki tkaczy i przedziałników. M. in. członkowie grupy związkowej Władysława Stepnia ze zgrzeszłymi pracownikami podnieśli wydajność pracy w I kwartale br. o 2 procent.

W kopalni „Wieczorek”: rezbacz ścianowy, znany przodownik pracy — Paweł Filak i Stanisław Wyśiołek przekraczają swoje zobowiązania o 5 — 10 procent. Wykonują oni przeciętnie od 125 do 130 proc. normy.

W kopalni „Marcel” wśród załóg wyróżnia się zespół chodnikowy Józefa Staniecznika, wykonujący 167 procent normy. Z dużymi sukcesami wykonują swe postanowienia sztyrgarzy oddziałów tej kopalni.

W ZPW im. Świerczewskiego w Łodzi do współzawodnictwa przystąpiły dalsze setki tkaczy i przedziałników. M. in. członkowie grupy związkowej Władysława Stepnia ze zgrzeszłymi pracownikami podnieśli wydajność pracy w I kwartale br. o 2 procent.

W kopalni „Wieczorek”: rezbacz ścianowy, znany przodownik pracy — Paweł Filak i Stanisław Wyśiołek przekraczają swoje zobowiązania o 5 — 10 procent. Wykonują oni przeciętnie od 125 do 130 proc. normy.

W kopalni „Marcel” wśród załóg wyróżnia się zespół chodnikowy Józefa Staniecznika, wykonujący 167 procent normy. Z dużymi sukcesami wykonują swe postanowienia sztyrgarzy oddziałów tej kopalni.

Wielka Karta zdobyczy ludu polskiego Przemówienie Prezydenta R.P.

Prezydent R.P. Bolesław Bierut wygłosił następujące przemówienie, zamykające trzecie posiedzenie Komisji Konstytucyjnej w dniu 23 b.m.

Zakończyliśmy pierwszy, wstępny etap prac nad projektem nowej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Obecnie projekt ten wchodzi na tory dyskusji ogólnonarodowej.

Jakie zadania mamy w tym okresie do spełnienia? Są to zadania niezwykle ważne i odpowiedzialne.

Winniśmy jak najczynniej włączyć się do akcji oświadczenia masom pracującym — jak wielką, przełomową, historyczną treść zawiera w sobie projekt nowej Konstytucji, jakie znaczenie ma on dla całego narodu.

Konstytucja jest dokumentem o zasadniczym znaczeniu, ustala bowiem podstawowe zasady ustroju społecznego i państwowego, — zasady, którymi kieruje się naród i państwo. Ujmuje ona prawa zasadnicze w formie niezwykłych zwartych, ścisłych, nader zwężonych artykułów Konstytucji. Podstawowym więc zadaniem dyskusji ogólnonarodowej jest popularyzowanie, wyjaśnienie najszerzym masom olbrzymiej wagi i rewolucyjnej treści politycznej i społecznej, która zawarta jest w każdym artykule projektu Konstytucji i zwłaszcza w całokształcie tego dokumentu.

Czym jest w istocie ten projekt Konstytucji, czym winna stać się dla narodu nowa Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej?

Nowa Konstytucja ma być ujęta w formę powszechnego prawa Wielką Kartą zwycięskich osiągnięć i utrwalonych na zawsze zdobyczy społecznych polskiego ludu pracującego, który stał się rzeczywistym gospodarzem swego kraju, jedynym i wolnym twórcą losów narodu, gwarantem jego respektu siły, niezawodną oparciem jego wielkiej przyszłości. W suchych na pozór artykułach projektu Konstytucji zawarty jest w istocie ogólny wynik i bilans wielkiej historii walk klasowych i wyzwolenie polskiego mas ludowych, którym na przestrzeni ostatnich 70 lat przodowała polska klasa robotnicza, — walk długich i ciężkich, ale uwieńczonej zwycięstwem. Od rozpaczliwych walk i buntów chłopów, od walk najcięższych i postępowych ludzi z ciemnotą i reakcją, od Konstytucji 3 maja 1791 r., konstytucji nieurzędywistalnej, której pamięć mimo to w ciągu półtora wieku naród czcił jako pierwszy wyłom — nikły jeszcze i niepewny, — ale podważający tyranie przywilejów magnacko-szlacheckich — ciągnie się poprzez okres międzywojenny i okres okupacji hitlerowskiej, usłana setkami tysięcy ofiar spośród najlepszych, duża, znojna, pełna bohaterstwa i poświęcenia droga walki o wolność, o PRAWA DLA LUDU, o władzę ludu.

Nowa Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanowić będzie dla narodu Wielką Kartę zwycięstwa w tej walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, o zrzucenie kajdan obecnej niewoli, o zrzucenie kajdan kapitalizmu, o sprawiedliwość społeczną, o socjalizm.

Naszym zadaniem — członków Komisji Konstytucyjnej oraz wszystkich przodujących działaczy i bojowników społecznych — jest uświadomić tę drogę, tę walkę i to zwycięstwo masom pracującym i całemu narodowi w okresie obecnej dyskusji ogólnonarodowej, aby ta Wielka Karta zdobyczy ludu polskiego stała się ich nieodłączną własnością, aby podniosła na wyższy szczebel ich świadomości narodową i społeczną.

Poniesmy więc projekt Konstytucji w masy, wyjaśnijmy jego wielką, przełomową treść całemu narodowi, aby został przez naród przyjęty jako jego prawo najwyższe, — prawo narodu wolnego i zwycięskiego, prawo narodu przekształcającego swe życie i swoją historię w imię pomyślności własnej, w imię pomyślności wszystkich narodów.

Niech nowa Konstytucja, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przyleta i zatwierdzona przez Naród Polski, stanie się orężem i sztandarem w dalszej naszej walce o całkowite wyzwolenie człowieka, o utrwalenie pokoju, o zwycięstwo socjalizmu!

Wola narodów udaremni, zbrodnicze plany przekształcenia całego świata w nowy Oświęcim

Wielki wiec w Politechnice b. więźniów Oświęcimia

27 bm. w auli Politechniki Warszawskiej odbył się wielki wiec ludności stolicy z okazji międzynarodowego spotkania b. więźniów Oświęcimia. Na wiecu tym odczytano owa cennie przyjęty przez zebranych Apel do opinii świata uchwalony przez uczestników międzynarodowego spotkania w dniu 26 bm. Apel ten, który będzie przekazywany ONZ głosi:

„7 lat temu hitlerowski obóz śmierci w Oświęcimiu, największa afera zbrodni w dziejach ludzkości, wyzwolony został przez Armię Radziecką.

Wówczas świat dowiedział się że w tym piekle cztery miliony istot ludzkich znalazły śmierć. Kaci hitlerowscy zatruli gazami setki tysięcy mężczyzn, kobiet i starców, odrwali noworodki od piersi ich matek, rzucali je żywcem do pieców krematoriów.

Nigdy nie pozwolimy na to, aby zatarło się wspomnienie tych okrutnych zbrodni.

Przybywszy na tę ziemię usianą popiołami ofiar, my, byli więźniowie, towarzysze ich walk i ich cierpień, my, rodzice w żałobie po milionach zmarłych, którzy przybyliśmy ze wszystkich krajów Europy, rzucamy sumieniu całego świata uroczyste wezwanie:

Dzisiaj 7 lat po straszliwym koszmarnie Oświęcimia, ludzkości grozi jeszcze straszliwsze masakry. Znowu daje się brzoń w krwawe ręce zbrodniarzy wojennych i hitlerowskich katów.

Tworzy się znowu formacje faszystowskie i militarystyczne, które głoszą swobodnie swe ludobójcze rasistowskie teorie.

My, byli więźniowie Oświęcimia, my, rodziny straconych, przeciwstawiamy się wszelkimi siłami odrodzeniu hitlerizmu i militarystyki niemieckiej.

Nie zgodzimy się nigdy na uzbrajanie katów Oświęcimia dla nowych agresji przeciwko pokojowym narodom.

Domagamy się poszanowania umów zawartych w chwili wyzwolenia.

W trzecią rocznicę traktatu polsko-rumuńskiego

Z okazji III rocznicy podpisania Traktatu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Rzeczpospolicą Polską i Rumuńską Republiką Ludową, premier dr Petru Groza przesłał do premiera Józefa Cyrankiewicza depezę następującej treści:

Z okazji III rocznicy podpisania Traktatu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Rumuńską Republiką Ludową i Rzeczpospolicą Polską przesyłam Wam, Narodowi Polskiemu i Jego Rządowi najgorętsze pozdrowienia oraz życze-

Wówczas świat dowiedział się że w tym piekle cztery miliony istot ludzkich znalazły śmierć. Kaci hitlerowscy zatruli gazami setki tysięcy mężczyzn, kobiet i starców, odrwali noworodki od piersi ich matek, rzucali je żywcem do pieców krematoriów.

Nigdy nie pozwolimy na to, aby zatarło się wspomnienie tych okrutnych zbrodni.

Przybywszy na tę ziemię usianą popiołami ofiar, my, byli więźniowie, towarzysze ich walk i ich cierpień, my, rodzice w żałobie po milionach zmarłych, którzy przybyliśmy ze wszystkich krajów Europy, rzucamy sumieniu całego świata uroczyste wezwanie:

Dzisiaj 7 lat po straszliwym koszmarnie Oświęcimia, ludzkości grozi jeszcze straszliwsze masakry. Znowu daje się brzoń w krwawe ręce zbrodniarzy wojennych i hitlerowskich katów.

Tworzy się znowu formacje faszystowskie i militarystyczne, które głoszą swobodnie swe ludobójcze rasistowskie teorie.

My, byli więźniowie Oświęcimia, my, rodziny straconych, przeciwstawiamy się wszelkimi siłami odrodzeniu hitlerizmu i militarystyki niemieckiej.

Nie zgodzimy się nigdy na uzbrajanie katów Oświęcimia dla nowych agresji przeciwko pokojowym narodom.

Domagamy się poszanowania umów zawartych w chwili wyzwolenia.

W trzecią rocznicę traktatu polsko-rumuńskiego

Z okazji III rocznicy podpisania Traktatu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Rumuńską Republiką Ludową i Rzeczpospolicą Polską przesyłam Wam, Narodowi Polskiemu i Jego Rządowi najgorętsze pozdrowienia oraz życze-

Wówczas świat dowiedział się że w tym piekle cztery miliony istot ludzkich znalazły śmierć. Kaci hitlerowscy zatruli gazami setki tysięcy mężczyzn, kobiet i starców, odrwali noworodki od piersi ich matek, rzucali je żywcem do pieców krematoriów.

Nigdy nie pozwolimy na to, aby zatarło się wspomnienie tych okrutnych zbrodni.

Przybywszy na tę ziemię usianą popiołami ofiar, my, byli więźniowie, towarzysze ich walk i ich cierpień, my, rodzice w żałobie po milionach zmarłych, którzy przybyliśmy ze wszystkich krajów Europy, rzucamy sumieniu całego świata uroczyste wezwanie:

Dzisiaj 7 lat po straszliwym koszmarnie Oświęcimia, ludzkości grozi jeszcze straszliwsze masakry. Znowu daje się brzoń w krwawe ręce zbrodniarzy wojennych i hitlerowskich katów.

Tworzy się znowu formacje faszystowskie i militarystyczne, które głoszą swobodnie swe ludobójcze rasistowskie teorie.

Wówczas świat dowiedział się że w tym piekle cztery miliony istot ludzkich znalazły śmierć. Kaci hitlerowscy zatruli gazami setki tysięcy mężczyzn, kobiet i starców, odrwali noworodki od piersi ich matek, rzucali je żywcem do pieców krematoriów.

Nigdy nie pozwolimy na to, aby zatarło się wspomnienie tych okrutnych zbrodni.

Przybywszy na tę ziemię usianą popiołami ofiar, my, byli więźniowie, towarzysze ich walk i ich cierpień, my, rodzice w żałobie po milionach zmarłych, którzy przybyliśmy ze wszystkich krajów Europy, rzucamy sumieniu całego świata uroczyste wezwanie:

Dzisiaj 7 lat po straszliwym koszmarnie Oświęcimia, ludzkości grozi jeszcze straszliwsze masakry. Znowu daje się brzoń w krwawe ręce zbrodniarzy wojennych i hitlerowskich katów.

Tworzy się znowu formacje faszystowskie i militarystyczne, które głoszą swobodnie swe ludobójcze rasistowskie teorie.

My, byli więźniowie Oświęcimia, my, rodziny straconych, przeciwstawiamy się wszelkimi siłami odrodzeniu hitlerizmu i militarystyki niemieckiej.

Nie zgodzimy się nigdy na uzbrajanie katów Oświęcimia dla nowych agresji przeciwko pokojowym narodom.

Domagamy się poszanowania umów zawartych w chwili wyzwolenia.

W trzecią rocznicę traktatu polsko-rumuńskiego

Z okazji III rocznicy podpisania Traktatu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Rumuńską Republiką Ludową i Rzeczpospolicą Polską przesyłam Wam, Narodowi Polskiemu i Jego Rządowi najgorętsze pozdrowienia oraz życze-

Wówczas świat dowiedział się że w tym piekle cztery miliony istot ludzkich znalazły śmierć. Kaci hitlerowscy zatruli gazami setki tysięcy mężczyzn, kobiet i starców, odrwali noworodki od piersi ich matek, rzucali je żywcem do pieców krematoriów.

Nigdy nie pozwolimy na to, aby zatarło się wspomnienie tych okrutnych zbrodni.

Przybywszy na tę ziemię usianą popiołami ofiar, my, byli więźniowie, towarzysze ich walk i ich cierpień, my, rodzice w żałobie po milionach zmarłych, którzy przybyliśmy ze wszystkich krajów Europy, rzucamy sumieniu całego świata uroczyste wezwanie:

Dzisiaj 7 lat po straszliwym koszmarnie Oświęcimia, ludzkości grozi jeszcze straszliwsze masakry. Znowu daje się brzoń w krwawe ręce zbrodniarzy wojennych i hitlerowskich katów.

Tworzy się znowu formacje faszystowskie i militarystyczne, które głoszą swobodnie swe ludobójcze rasistowskie teorie.

Udział Włoch w agresywnym pakcie atlantyckim przeszkodą w przeprowadzeniu rewizji traktatu pokojowego

Nota radziecka do rządu włoskiego

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko przyjął 25 stycznia włoskiego charge d'affaires Figarolo di Gropello i wręczył mu notę rządu radzieckiego w odpowiedzi na notę rządu włoskiego w sprawie rewizji traktatu pokojowego z Włochami, przekazaną 8 grudnia 1951 r. do Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR przez ambasadora włoskiego w ZSRR Brosio.

Wspomniana nota rządu włoskiego z 8 grudnia ub.r. powoływała się na wstępie na niejednokrotne oświadczenia rządu włoskiego oraz na deklaracje rządów W. Brytanii, Francji i USA, jak również na wypowiedzi przedstawicieli innych rządów w sprawie rozbieżności, jaka powstała między postanowieniami traktatu pokojowego z Włochami a obecną pozycją Włoch.

Stanowisko Włoch jako aktywnego i równoprawnego członka rodziny demokratycznych i miłujących pokój narodów — głosiła wspomniana nota włoska — zostało przez wszystkich uznane. Tymczasem istniejąca sytuacja nie odpowiada już duchowi traktatu pokojowego. Jakkolwiek wstęp do traktatu przewidywał, że Włochy mają się stać pełnoprawnym członkiem ONZ, przyjęcie Włoch do ONZ, pomimo poparcia udzielonego im trzykrotnie przez większość państw, które uczestniczyły w głosowaniu na Zgromadzeniu Ogólnym, stało się czterokrotnie na przeszkodzie nieusprawiedliwione veto, gdy sprawa ta była rozpatrywana w Radzie Bezpieczeństwa.

Na zakończenie wspomniania nota włoska proponowała, aby rząd ZSRR oraz inni sygnatariusze traktatu uznali, że duch, w jakim ujęto wstęp do traktatu, stał się przestarzały i że powinien on ustąpić miejsca duchowi Kartki NZ, że postanowienia polityczne zawarte w artykułach 15 — 18 są obecnie zbędne i że postanowienia militarne artykułów 46 — 70 oraz aneksy do tych artykułów ograniczające prawo Włoch do podejmowania środków samoobrony nie odpowiadają stanowisku Włoch jako równoprawnego członka rodziny narodów demokratycznych i miłujących pokój.

Odpowiedź Rządu ZSRR

Odpowiedź Rządu Radzieckiego wręczona dnia 25 stycznia br. przez zastępcę ministra spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko głosi:

W odpowiedzi na notę p. ambasadora Brosio z dnia 8 grudnia 1951 r. zawierającą propozycję rządu włoskiego w sprawie „rewizji” traktatu pokojowego z Włochami, mam zaszczyt, z polecenia Rządu Radzieckiego, oświadczyć co następuje:

Rząd włoski wysuwając kwestię rewizji wstępu do traktatu pokojowego oraz jego postanowień politycznych i militarnych powołuje się na okoliczność, że postanowienia te nie odpowiadają stanowisku Włoch „jako równoprawnego członka rodziny narodów demokratycznych i miłujących pokój”. Taka argumen-

tacja zmierza jedynie do osłabienia istotnych celów rewizji traktatu pokojowego, w rzeczywistości bowiem — jak świadczą o tym fakty — nie chodzi o równouprawnienie Włoch, lecz o to, aby wykorzystać rewizję traktatu pokojowego do jeszcze bardziej aktywnego udziału Włoch w agresywnym bloku atlantyckim i w poczynaniach militarnych tego bloku, mających na celu przygotowanie nowej wojny światowej. Propozycja w sprawie rewizji traktatu pokojowego oznacza w danym wypadku jedynie dążność do uzyskania wolności działania, aby przystosować terytorium Włoch oraz ich siły ludzkie i zasoby materialne do agresywnych zamierzeń bloku atlantyckiego, na co Rząd Radziecki w swych notach z 11 października zwracał już uwagę rządowi USA, Wielkiej Brytanii i Francji w związku z ich deklaracją w sprawie rewizji traktatu pokojowego z Włochami. O tym, że rządy wspomnianych trzech mocarstw, jak również rząd włoski zmierzają do tego właśnie celu, świadczą deklaracje oficjalnych przedstawicieli samego rządu włoskiego. Np. w deklaracji włoskiego ministra spraw zagranicznych opublikowanej 14 kwietnia 1951 r. było powiedziane, że w praktyce przewidziano już wiele warunków traktatu pokojowego i że „obecnie należałoby nareszcie oświadczyć uroczystie, że odłóż stosunki między Włochami a ich sojusznikami — trze ma mocarstwami zachodnimi — regulowane są tylko według zasad paktu atlantyckiego”.

Rząd Radziecki w swych notach z 19 lipca i 20 września 1949 r. zwracał już uwagę rządu włoskiego na odpowiedzialność, która obarcza go w związku z przystąpieniem Włoch do bloku atlantyckiego. Rząd Radziecki wskazywał w tych notach, że przystąpienie Włoch do bloku atlantyckiego, wymierzono przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, stanowi brutalne pogwałcenie traktatu pokojowego, który — jak stwierdza się we wstępie — winien być podstawą przyjaznych stosunków między Włochami a innymi państwami, które ten traktat podpisały.

Od tego czasu rząd włoski posunął się jeszcze dalej drogą gwałcenia swych zobowiązań traktatowych. Odpowiednio do agresywnych planów bloku atlantyckiego rząd włoski oddał terytorium Włoch dla założenia baz wojskowych USA, lotnisk, morskich i lotniczych, oraz dla ulokowania tam sztabów sił zbrojnych bloku atlantyckiego. Wbrew postanowie-

niom traktatu pokojowego przewidującym, że organizacja i uzbrojenie włoskich sił zbrojnych oraz ich dylokacja w całym Włoszech winny odpowiadać jedynie zadaniom natury wewnętrznej, zadaniom lokalnej obrony granic włoskich i obrony przeciwlotniczej — rząd włoski oddaje dywizję włoskie do dyspozycji generała amerykańskiego Eisenhowera, naczelnego dowódcy wojsk bloku atlantyckiego. Pod komendą generała amerykańskiego realizowany jest we Włoszech szeroki program przygotowań wojennych nie mający nic wspólnego z zadaniami obrony wola-gającej zaś Włochy coraz bardziej do agresywnego bloku mocarstw imperialistycznych ze Stanami Zjednoczonymi na czele.

Rząd Radziecki uważa za konieczne oświadczyć, że w obecnych warunkach, gdy Włochy są nadal u-cyestnikiem bloku atlantyckiego, gdy terytorium Włoch służy do organizowania amerykańskich baz wojskowych, a włoskie siły zbrojne i zasoby materialne oddawane są do dyspozycji generałów amerykańskich —

rewizja traktatu pokojowego oznacza jedynie jeszcze szersze wykorzystanie Włoch dla agresywnych celów bloku atlantyckiego, przekształcenie Włoch w bazę wypadową agresji amerykańskiej w Europie. Taka rewizja traktatu pokojowego nie ma nic wspólnego ani z interesami pokoju w Europie, ani też ze sprawą równouprawnienia i niezawisłości Włoch.

Rząd Radziecki uważa za konieczne oświadczyć, że wypowiedzi się za rewizją traktatu pokojowego z Włochami — pod tym jednak warunkiem, aby rewizja ta odpowiadała interesom pokoju i przyczyniała się istotnie do zapewnienia równouprawnienia i niezawisłości Włoch.

Powodując się pragnieniem zachowania i utrwalenia pokoju oraz zapewnienia Włochom stanowiska równoprawnego państwa, Rząd Radziecki oświadcza, że gotów jest zgodzić się na rewizję traktatu pokojowego z Włochami i na zniesienie odnośnych ograniczeń jedynie w tym wypadku, jeżeli Włochy wystąpią z agresywnego bloku północno-atlantycznego i nie zezwolą na to, by na ich terytorium istniały bazy wojskowe i utrzymywane były siły zbrojne państw obcych.

Dwie wymowne porażki St. Zjednoczonych w Komisji Politycznej i Społecznej ONZ

Większość głosów — przeciw USA

PARYŻ (PAP). Mocarstwa kolonialne poniosły 25 bm. nową porażkę w Komisji Społecznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. 33 głosami przeciw 9 głosom (St. Zjednoczonych, Anglii, Francji, Holandii, Belgii, Kanady, Turcji, Australii i Nowej Zelandii) oraz przy 10 wstrzymujących się, Komisja Społeczna uchwaliła przyjąć rezolucję o prawie narodów do samookreślenia.

W myśl tej rezolucji: „Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych postanawia włączyć do paktu lub pakto- między narodowych dotyczących praw człowieka punkt stwierdzający, że wszystkie ludy i narody mają prawo do samookreślenia i potwierdzić w ten sposób jedną z głównych zasad Kartki NZ”.

Rezolucja stwierdza dalej, że wszystkie państwa administrujące terytoriami niesamodzielnymi powinny zgodnie z celami i zasadami ONZ umożliwić narodom skorzysta- nie z prawa do samookreślenia.

Zgromadzenie powinno wezwać Ko- misję praw człowieka do opracowa- nia zaleceń odnośnie poszanowania prawa ludów do samookreślenia i przedłożenia ich VII sesji ONZ.

Delegat ZSRR Pawłow, poparł w całej pełni projekt rezolucji.

Sukces delegacji radzieckiej

PARYŻ (PAP). 25 bm. w Komisji Politycznej Zgromadzenia NZ zakończyła się dyskusja nad sprawą przyjęcia nowych członków do ONZ i od- było się głosowanie.

Pod naciskiem delegacji St. Zjed- noczonych rezolucja peruwiańska zo- stała uchwalona nieznacznie większo- ścią głosów. Za rezolucją głosowało 36 delegacji, 12 delegacji wstrzymało się od głosu, a 9 głosowało przeciw- ko. 3 delegacji nie brały udziału w głosowaniu. W ten sposób 24 delega- to odmówiło poparcia rezolucji peruwiańskiej.

Następnie przystąpiono do głosowa- nia nad rezolucją radziecką, która

zaleca Radzie Bezpieczeństwa ponow- ne zbadanie wniosków o przyjęcie do ONZ 13 państw — kandydatów oraz rozpatrzenie złożonego ostatnio w tej sprawie wniosku Libii.

Przed głosowaniem złożył ośw. ad- czenie delegat ZSRR — Malik.

Delegacji radzieckiej — powiedział Malik — nie chodzi o to, aby Rada Bezpieczeństwa ograniczyła się do po- nownego zbadania wniosków w spra- wie przyjęcia do ONZ. Delegacja ra- dziecka nie wątpi, że badając wnio- ski, Rada Bezpieczeństwa uzna za możliwe przyjęcie wszystkich 14 państw w poczet członków ONZ. Lu- dność tych 14 państw wynosi prze- szło 112 milionów osób. Przyjęcie ich do ONZ zwiększy ilość członków Or- ganizacji do 74.

Przyjęcie tych państw do ONZ będzie stanowiło niewątpliwie krok naprzód w kierunku rozszerzenia wpływu ONZ. Przyjęcie ich rozsze- rzy współpracę między narodami i państwami w interesie pokoju i bezpieczeństwa. Głosząc swój projekt rezolucji, delegacja radziec- ka wychodziła właśnie z tych zało- żeń.

Malik przeprowadził analizę uchwa- lonej przez Komisję rezolucji peruwiańskiej i stwierdził, że jest ona sprzeczna z Kartą NZ. Zaznaczył on równocześnie, że po poprawkach, ja- kie zostały do tej rezolucji wniesio- ne i które zostały wraz z nią uchwa- lone pod naciskiem licznych delega- cji, rezolucja peruwiańska została

W obecności przedstawicieli Partii i Rządu uroczyste otwarcie Domu Dziennikarza w Warszawie

26 bm. odbyło się otwarcie Domu Dziennikarza w Warszawie.

Na uroczystość przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR min. J. Berman i E. Ochab, członek KC PZPR Budowniczy Polski Ludowej F. Fiedler, przedstawiciele Rządu: min. Kultury i Sztuki — S. Dybowski, min. Bu- downictwa i Miał i Osiedli — inż. R. Piotrowski, wicemin. Kultury i Sztuki — Wł. Sokorski, przedsta- wiciele stronnictw politycznych, redak- torzy naczelni pism stołecznych oraz liczni dziennikarze.

W uroczystości wzięł udział prze- wodniczący Międzynarodowej Orga- nizacji Dziennikarzy — J. M. Her- mann.

Obecni byli również attachés prasowi placówek dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych oraz grupa dziennikarzy zagranicznych.

Witając zebranych przez Zarz. Gł. Stow. Dziennikarzy Polskich, red. H. Korotyński stwierdził, że Dom Dziennikarza stanie się ośrod- kiem, w którym dziennikarstwo pol- skie będzie pogłębiać i doskonalić swój poziom ideologiczny i zawo- dowy dla dobra Polskiej Rzeczy- spolitej Ludowej, dla socjalizmu, dla sprawy pokoju.

„Czerpiąc z pięknej i bogatej dorobku postępowej i patriotycznej publicystyki polskiej, publicystki Mickiewicza i Mochackiego, Ma- chiewskiego i Rozy Luksemburg, A- niana Bruna i Franciszka Fiedla, korzystając z nieocenionych do- świadczeń leninowskich — stałowa- prasy radzieckiej — spełniać będą- my nasze szczerze zadania w sta- bie Polskiej Rzeczypospolitej Lu- dowej”.

Symboliczny akt otwarcia Do- mu Dziennikarza przez przedsta- wicieli dokonał sekretarz KC PZPR — E. Ochab.

„Pragnę w imieniu KC PZPR — o- twierając Edward Ochab — życzyć Wa- waszysze, nowych sukcesów w Wa- szej pięknej, trudnej i odpowia- dajalnej pracy, w walce o umocnie- nie frontu narodowego, o realizac- planu 6-letniego, o zacieśnienie przy- jaźni Polski ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej, o walce o pokój i socjalizm”.

W sali odczytowej odbył się sta- stepnie koncert w wykonaniu wybit- nych artystów — pianisty W. Kępc- i skrzypka Sadowskiego.

Ruch oporu w Tunisie rozszerza się Zamach na dowódcę wojsk francuskich

PARYŻ (PAP). Z wiadomości, ja- kie przedostały się z Tunisie, wynika, że sytuacja w tym kraju jest nadal bardzo napięta, a nawet za- strzyła się. Korespondenci pras pa- ryskiej używają po raz pierwszy ter- minu „powstanie w Tunisie”. Fran- cuskie wojska kolonialne, policja i zandarmieria wznagają swe „ope- racje” przeciwko patriotom turem- skim.

Komunikat francuskiego rezydenta generalnego uskarża się na akty „sa- botażu” w całym kraju. W wielu miejscach zostały przecięte linie te- lefoniczne. W okolicach miasta Tu- nisie uległy wykołaceniu dwa podciagi. Ruch kolejowy został częściowo za- hamowany. Ulicami Tunisie krążyła sa- mochody pancerne. W mieście trwa strajk powszechny.

Kolonizatorzy przerzucają wciąż posiłki do Tunisie. Do Bizerty zawie- nęły dwa krążowniki francuskie, przy- woząc oddziały strzelców morskich i gwardii ruchomej. Z Maroka przy- były oddziały wojsk samolotami transportowymi. Ponadto skierowane być mają do tego kraju różne for- macje wojskowe z samej Francji.

W Tunisie dokonano zamachu na głównodowodzącego wojsk francus- kich, gen. Garbay. W Kolibii samo- loty francuskie ostrzeliwały demon- strantów z broni maszynowej.

Francuska opinia demokratyczna manifestuje coraz silniejszą solidarno- ść z ruchem wyzwoleniczym narodu tu- nieskiego.

Według nieoficjalnych obliczeń w ciągu ostatnich 24 godzin w Tunisie aresztowano przeszło 2 tysiące osób. W różnych miastach odbywają się wciąż objawy policyjne. Dla zastra- szenia ludności nad miastami Tu- nisie krąży francuskie samoloty my- śliwskie. Ludność manifestuje jednak nadal swą wolę oporu przeciwko ko- lonizatorom. Powtarzają się zamachy na linie komunikacyjne. Ubiegłej no- cy wysadzony został w powietrze most kolejowy między La Hancha a St. Juliette.

Francuska rada ministrów na po- siedzeniu w nocy z 25 na 26 stycz- nia postanowiła przedsięwziąć w Tu- nisie „nowe środki militarne”. W tym celu kierowane są do Tunisie dalsze posiłki wojskowe.

RZYM (PAP). W całych Włoszech odbywają się manifestacje solidarno-

ściowe z walką narodo-wyzwolen- czą w Tunisie i w Egipcie.

W stowalnicach Terni odbył się strajk demonstracyjny. Rezolucja u- chwalaona na wlecu stwierdza, że ro- botnicy stalowni Terni dają wyraz solidarności z rodzinami ofiar krwa- wej zemsty imperialistów w Egip- cie i Tunisie.

Komunikat francuskiego rezydenta generalnego uskarża się na akty „sa- botażu” w całym kraju. W wielu miejscach zostały przecięte linie te- lefoniczne. W okolicach miasta Tu- nisie uległy wykołaceniu dwa podciagi. Ruch kolejowy został częściowo za- hamowany. Ulicami Tunisie krążyła sa- mochody pancerne. W mieście trwa strajk powszechny.

Kolonizatorzy przerzucają wciąż posiłki do Tunisie. Do Bizerty zawie- nęły dwa krążowniki francuskie, przy- woząc oddziały strzelców morskich i gwardii ruchomej. Z Maroka przy- były oddziały wojsk samolotami transportowymi. Ponadto skierowane być mają do tego kraju różne for- macje wojskowe z samej Francji.

W Tunisie dokonano zamachu na głównodowodzącego wojsk francus- kich, gen. Garbay. W Kolibii samo- loty francuskie ostrzeliwały demon- strantów z broni maszynowej.

Francuska opinia demokratyczna manifestuje coraz silniejszą solidarno- ść z ruchem wyzwoleniczym narodu tu- nieskiego.

Według nieoficjalnych obliczeń w ciągu ostatnich 24 godzin w Tunisie aresztowano przeszło 2 tysiące osób. W różnych miastach odbywają się wciąż objawy policyjne. Dla zastra- szenia ludności nad miastami Tu- nisie krąży francuskie samoloty my- śliwskie. Ludność manifestuje jednak nadal swą wolę oporu przeciwko ko- lonizatorom. Powtarzają się zamachy na linie komunikacyjne. Ubiegłej no- cy wysadzony został w powietrze most kolejowy między La Hancha a St. Juliette.

Francuska rada ministrów na po- siedzeniu w nocy z 25 na 26 stycz- nia postanowiła przedsięwziąć w Tu- nisie „nowe środki militarne”. W tym celu kierowane są do Tunisie dalsze posiłki wojskowe.

RZYM (PAP). W całych Włoszech odbywają się manifestacje solidarno-

Dziedzina oświaty i kultury stanowi również chlubną kartę r. 1951. Calko- wnie likwidacja analfabetyzmu jako zjawiska masowego, objęcie 82 proc. ogólnej liczby uczniów szkół podsta- wowych nauczaniem w szkołach 7-klasowych, wzrost o 76 proc. liczby ab- solwentów szkół stopnia licealnego i o 63 proc. absolwentów szkół wyż- szych, osiągnięcie przeszło 100-miljo- nowego nakładu rocznego książek — oto niektóre pozycje naszych osiągnięć w r. 1951.

TE i wiele innych osiągnięć naszych w r. 1951 nie powinny jednak przesłaniać nam braków, niedocią- gnięć, opóźnień, które w roku ubie- głym występowały w pewnych dzia- łach, bądź z naszej własnej winy, bądź też z przyczyn od nas niezale- żnych. Bez względu na to, jaki był powód tych braków i niedociągnięć, winoszek jest jeden. Trudności muszą być zwalczone. Niedociągnięcia w wy- konaniu planu — usunięte. Błędy — naprawione. Jest to konieczne, aby realizacja III roku Planu nie napot- kała zahamowań lub opóźnień, a jest to tym łatwiejsze, gdyż Komu- nikat PKPG jasno, wyraźnie wska- zuje wszystkie braki i słabe miejsca, które się ujawniły przy zbliżowaniu- niu wyników Planu 1951 roku.

Najważniejsze zadania w tym za- kresie stoją przed rolnictwem, które na skutek wysoce złych warunków atmosferycznych (długotrwała po- sucha), nie osiągnęło ustalonych wyni- ków produkcyjnych szczególnie w za- kresie zbiorów ziemniaków, buraków cukrowych i niektórych innych roślin oraz w zakresie orki i siewów jesiennych.

Państwo zdecydowane jest okazać wszechstronną pomoc dla rolnictwa, aby podnieść jego wydajność i wyrów-

nać straty spowodowane suszą w go- spodarce roślinnej i hodowlanej. M. in. utworzony został specjalny fundusz służyący do zabezpieczenia potrzebne- go na wiosnę materiału siewnego oraz zgromadzone odpowiednio ilości na- wozów sztucznych dla zasilenia ozim- lin.

Wprawdzie przemysł jako całość wykonał Plan roku 1951 w 100,8 proc., to jednak niektóre działy produkcyj- ne przemysłu, ustalonych na ten rok zadań w pełni nie wykonały. Doty- czo to m. in. takich artykułów prze- mysłowych, jak np. produkcja stali surowej (99 proc. planu), surowki (97 proc.), obrabiarek (93 proc.), trakto- rów (73 proc.), sody kałcyonowanej (95 proc.), cementu (93 proc.).

I aczkolwiek produkcja tych arty- kułów w r. 1951 była znacznie wyż- sza niż w r. 1950, to jednak fakt po- zostaje faktem, że działy te ustalo- nych planem zadań produkcyjnych nie osiągnęły w 100 proc. Trzeba ho- wiem pamiętać o tym, że inne działy produkcyjne miały również, jeśli na- wet nie więcej napięte plany i mimo to plany te wykonały, np. produkcja samochodów ciężarowych osiągnęła 103 proc., co w porównaniu z r. 1950 stanowi aż 328 proc., produkcja ma- szyn i narzędzi rolniczych osiągnęła 118 proc., co w porównaniu z r. 1950 stanowi 127 proc., penicyliny — 154 proc., co stanowi 266 proc. w porów- naniu z r. 1950. Ogólnie biorąc w zna- komitej większości artykułów prze- mysłowych podstawowego znaczenia plany produkcyjne r. 1951 zostały wy- konane z nadwyżką.

Że zaś trzeci rok Planu stawia jesz- cze trudniejsze, jeszcze bardziej napięte zadania przed wszystkimi dzia- łami naszego życia gospodarczego, przeto te galeje produkcyjne, które w r. 1951 pozostawały w tyle, muszą

Uroczyste zebrania w całym kraju dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR

W dziesiątkach zakładów przemy- słowych, w instytucjach i urzędach odbywają się otwarte zebrania od- działowych i podstawowych organi- zacji partyjnych PZPR, poświęcone 10 rocznicy powstania PPR.

Zebrane załogi tkalni elektrycznej w ZPB im. F. Dzierżyńskiego w Ło- dzi było wielką manifestacją na- cześć PZPR i jej Przewodniczącego Prezydenta Bolesława Bierutę oraz na cześć przodowników budownictwa socjalistycznego w Polsce.

W dyskusji nad referatem, obok członków Partii, zabierali głos be- zpartyjni robotnicy. „Gdy w 1945 r. Armia Radziecka oswobodziła Łódź,

fabryka nasza była poważnie mia- czona — mówi brakarka ob. lig- chalska. — Do pracy stanęli wó- czas pierwsi członkowie PPR, a oni- nich, zachęcenie ich przykładem ro- botnicy bezpartyjni. Nie patrzyli na pomoc z Ameryki, bo wiedzieli, że pomoc ta, to nowa niewo- la kapitalistów. Nauczyła nas tego p- wódczas PPR”.

J. Majda, bezpartyjny majster tkal- ki, mówi: „Dziś, omawiając historię PPR, musimy i my, bezpartyjni, p- wiedzieć z dumą — idziemy naszą drogą, którą pokazała polskiej klasie robotniczej i całemu narodowi P- i wskazuje — PZPR”.

W Gdańskich Zakładach Futra- skich zebrali się wszyscy członkowie organizacji PZPR oraz bezpartyj- przodownicy pracy. Po referacie p- mawiała m. in. bezpartyjna robotni- — Leusz, która oświadczyła:

„W Polsce Ludowej przed kobiet- otworzyła się szeroka droga awan- socjalizmu, otworzyły się szczyty i bieta w Polsce coraz lepiej rozum- czym jest Partia i co ma Partia do- zawdzięczenia”.

W Warszawie odbyły się uroczyste zebrania w całym kraju, poświęcone 10 rocznicy powstania PPR. W dziesiątkach zakładów przemy- słowych, w instytucjach i urzędach odbywają się otwarte zebrania od- działowych i podstawowych organi- zacji partyjnych PZPR, poświęcone 10 rocznicy powstania PPR.

Zebrane załogi tkalni elektrycznej w ZPB im. F. Dzierżyńskiego w Ło- dzi było wielką manifestacją na- cześć PZPR i jej Przewodniczącego Prezydenta Bolesława Bierutę oraz na cześć przodowników budownictwa socjalistycznego w Polsce.

W dyskusji nad referatem, obok członków Partii, zabierali głos be- zpartyjni robotnicy. „Gdy w 1945 r. Armia Radziecka oswobodziła Łódź,

fabryka nasza była poważnie mia- czona — mówi brakarka ob. lig- chalska. — Do pracy stanęli wó- czas pierwsi członkowie PPR, a oni- nich, zachęcenie ich przykładem ro- botnicy bezpartyjni. Nie patrzyli na pomoc z Ameryki, bo wiedzieli, że pomoc ta, to nowa niewo- la kapitalistów. Nauczyła nas tego p- wódczas PPR”.

J. Majda, bezpartyjny majster tkal- ki, mówi: „Dziś, omawiając historię PPR, musimy i my, bezpartyjni, p- wiedzieć z dumą — idziemy naszą drogą, którą pokazała polskiej klasie robotniczej i całemu narodowi P- i wskazuje — PZPR”.

W Gdańskich Zakładach Futra- skich zebrali się wszyscy członkowie organizacji PZPR oraz bezpartyj- przodownicy pracy. Po referacie p- mawiała m. in. bezpartyjna robotni- — Leusz, która oświadczyła:

„W Polsce Ludowej przed kobiet- otworzyła się szeroka droga awan- socjalizmu, otworzyły się szczyty i bieta w Polsce coraz lepiej rozum- czym jest Partia i co ma Partia do- zawdzięczenia”.

W Warszawie odbyły się uroczyste zebrania w całym kraju, poświęcone 10 rocznicy powstania PPR. W dziesiątkach zakładów przemy- słowych, w instytucjach i urzędach odbywają się otwarte zebrania od- działowych i podstawowych organi- zacji partyjnych PZPR, poświęcone 10 rocznicy powstania PPR.

Zebrane załogi tkalni elektrycznej w ZPB im. F. Dzierżyńskiego w Ło- dzi było wielką manifestacją na- cześć PZPR i jej Przewodniczącego Prezydenta Bolesława Bierutę oraz na cześć przodowników budownictwa socjalistycznego w Polsce.

W dyskusji nad referatem, obok członków Partii, zabierali głos be- zpartyjni robotnicy. „Gdy w 1945 r. Armia Radziecka oswobodziła Łódź,



Przez wielką halę jednego z obiektów przemysłowych na Woli przebiega w sobotę około godziny 14 elektryfikacja wiadomości: SKOŃCZYLI! Skończyli w terminie!

26 b. m. w sobotę — w trzy dni po podjęciu zobowiązania dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR — młodzieżowa grupa tynkarzy wykonała nowe trudne zadanie. Polegało ono na tym, że po raz pierwszy w Polsce praktycznie, na budowie — a nie w szkoleniu — otynkowano ściany hal warsztatowych na kilka tygodni przed terminem, używając nowej mechanicznej tynkowarki.

2800 metrów kwadratowych ścian otynkowali w ciągu trzech dni ZMP-owcy Tadeusz Karolak, Bronisław Kamiński, Józef Brodowski, Tadeusz Turek, Stanisław Lipko i Mieczysław Wrzesiński.

Dotychczas, używając kielni, przy pomocy i trudnej ręcznej pracy 9 robotników mogło wykonać najwyżej 150 m. kw. tynków w ciągu dnia. Obecnie używając tej nowej maszyny — ulepszonej przez M. Krajewskiego — 6 robotników może w ciągu 1 go dnia otynkować ok. 1000 m. kw.

Młodzieżowy zespół Karolaka, to pierwsza przeszkolona przez instruk-

Ogólnokrajowa Wystawa ściennych gazetek gromadzkich

W gmachu Zarz. Gł. ZSCh w Warszawie (pl. Starynkiewicza 7) otwarto ogólnokrajową wystawę ściennych gazetek gromadzkich. Wystawa ta obrazuje dotychczasowe dorobek pracy kulturalno-oświatowej na wsi.

Na wystawie pokazanych jest ponad 80 gazetek, pochodzących z różnych gromad naszego kraju.

Według opinii organizatorów tegoroczna wystawa świadczy o znacznym podniesieniu się poziomu gazetki gromadzkich. Dzięki wzbogaceniu tematyki, lepiej odzwierciedlają one życie i sprawy gromad, podnosząc do tego stopnia aktualnym zagadnieniom gospodarczym, politycznym, społecznym i kulturalnym wsi polskiej.

W kręgu książek

Dwie powieści A. Seghers

„Lis gończy” — przekład Wandy Krąpiec i Juliana Popławskiego. „Tranzyl” — przekład Wandy Jedlińskiej. Sp. Wyd. „Czytelnik, 1951 r. Dwa nowe tłumaczenia powieści Anny Seghers opublikowane ostatnio przez „Czytelnika” ukazują ciężkie epizody „trudnej” rozprawy z faszyzmem. „Lis gończy” — to sprawa wsi niemieckiej w roku 1932, tuż przed zagarnięciem władzy przez Hitlera. Sytuacja jest już poważna, biedni chłopcy zapadają w grzechy, wiozą długów, po miastach szaleje demagogiczna agitacja „nazich”, bogacze wiejscy są jeszcze nieufni wobec nowego prądu, ale lada chwila i nim się pogodzą. Po przeczytaniu tej książki rozumiemy dobrze, iż hitlerowski sadizm nie był zjawiskiem przypadkowym, że wyrósł na glebie okrucieństwa, jakie wytworale uprawiał kapitalizm ze swym kulm zysku i pogardą człowieka. Scena emigracji kobiety wiejskiej, zadreżonej przez męża, chwile jej dzieła, pozostanie w pamięci czytelnika jako przejmujący i wspaniały ujęty przykład.

Nie zapomniamy jednak także tych rozdziałów „Lisu gośczonego”, gdzie autorka umie pokazać siły ratujące godność i honor człowieka, przeciwstawiające się uciśkowi: są to robotnicy i działacze partii lewicowych, prowadzący swą akcję na przekór terrorowi i groźbom; uświadomienie proletariatu jego prawdziwą siłę, zdolną przetrzymać i przełamać hitlerizm, aby na dłuższą i ostateczną metę osiągnąć zwycięstwo.

Druga z tych powieści, „Tranzyl”, dzieje się we Francji na przełomie 1940 i 1941 r. W jednym porcie republiki, nad którym hitlerowcy nie wykonują jeszcze bezpośredniej kontroli, w Marsylii — grupy niemieckich i hiszpańskich emigrantów próbują sobie utworzyć drogę ku krajom bezpiecznym, zamorskim. Opłane starania o wizy i przejazdy wystają tu do rozmiarów wielkiej analizy społecznej, ukazującej bezsens i absurd biurokracji w ustroju kapitalistycznym, gdzie ludzie wyjęci spod prawa „próbują” uzyskać pozwolenie na samo prawo istnienia. Autorka tak układa tok wypadków powieści, że główna ich oś staje się człowiek umarły — widmo „urzędowej” jego sprawy, ciągnące się przez formularze i petycje.

torów Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego grupa, pracująca mechaniczną tynkowarką. Wykonanie trudnego zobowiązania przez ten młody zespół, to praktyczny egzamin nowego sprzętu. I ludzie i maszyna zdali go na celownik.

ZMP-owcy z obiektu na Woli przejdą teraz na inne budowy. Będą pokazywać innym kolegom, jak pracuje się tym nowoczesnym przyrządem. Po wykonaniu swego zobowiązania grupa Karolaka wezwala wszystkich tynkarzy w Polsce do stosowania tej nowej metody.

Na zdjęciu: zwycięski zespół tynkarzy ze swym nowym sprzętem.

Foto — Wł. Piotrowski, (dar).

Bez udziału kadrowców

4 MECZE O MISTRZOSTWO LGI KOSZYKOWKI

27 bm. rozegrano cztery spotkania o mistrzostwo Ligi koszykówki. Spotkania te nie przyniosły niespodzianek. Po raz pierwszy drużyny ligowe wystąpiły do walki bez zawodników zaliczonych do kadry narodowej. Wyniki walk przedstawiają się następująco:

W OSTROWIE mecz między CWKS a Kolejarzem (Ostrow) zakończył się zwycięstwem CWKS — 60:30 (30:15). Przez cały czas spotkania drużyna wojewódzka miała zdecydowaną przewagę. Najlepszym zawodnikiem CWKS był Nieleś, zdobywca 18 pkt. W Poznaniu, w dwumeczu Kolejarza na wyróżnienie zasługuje Pawlak i Rutecki.

Finał mistrzostw w siatkówce męczyzn

W Kielcach, Poznaniu, Opolu i Szczecinie zakończyły się 27 bm. trzydniowe rozgrywki półfinałowe o mistrzostwo Polski w siatkówce drużyn męskich. Do finału zakwalifikowały się zwycięzcy grup: w Kielcach — CWKS, w Poznaniu — AZS Warszawa, w Opolu — Gwardia Wrocław i w Szczecinie — Gwardia Warszawa.

Ale i tu sens dzieła nie jest bynajmniej pesymistyczny! Wyraźniej rysuje się opór i walka ludzi postępujących: tych niemieckich i hiszpańskich emigrantów, którzy prowadzą akcję antyfaszystowską, proletariatu francuskiego — odważnej, gdy chodzi o pomoc dla cierpiących, skromnej urzędniczki prefektury, wreszcie owego zmarłego, który umiał kiedyś we wstrząsający sposób opłacać białstwu hiszpańskiemu Falangę, a całe życie walczył o godność i wartość swego języka literackiego, jako narzędnika narodowej i prawdziwie ludzkiej sztuki.

Obie książki Anny Seghers pomagają zrozumieć prawdziwy sens niedawnych wydarzeń i obecnych przemian niemieckich. Naród niemiecki, w najlepszej swej części zrzucił już nałot junkierstwa, bierności, odrętwienia, militarizmu, pikehaub i swastyki, coraz mocniej pragnie wziąć udział w budowaniu nowej ludzkości.

10-letni chłopiec francuski, przebywający z kolegami w Pałacu Pionierów w wschodnim Berlinie, miał taką rozmowę z redaktorem pewnego pisma:

— Gdzie twój rodzic? — spytał tego chłopca dziennikarz.
— Nie mam rodziców. Zamordowali ich Prusacy w czasie ostatniej wojny.
— A tu jak się czujesz?
— Świetnie. Tu nie ma żadnego Prusaka. Są sami Niemcy. W. N.

RADIO

Na fal 1222 m.
Program dnia 5.55 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00
5.10 Koncert 6.05 Wszelchnia Radiowa 6.30 Pieśni polskie 7.30 Muzyka 7.50 Kalendarz radiowy 8.00 Aud. dla klas starszych 8.20 Muzyka popularna 9.40 Radziecka muzyka operetkowa i filmowa 10.10 Aud. dla przedszkoli 10.30 Recital słówko 10.55 „Strajk” — fragm. pow. Jorge Amado — pl. „Jubla” — 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety 12.15 Marze i polki 13.30 Aud. dla dzieci 16.20 Popularne utwory fortepianowe i wokalne 16.50 Muzyka 17.00 Skrzynka ogólna 17.15 „Czary platanów” — pog. 17.25 Komp. tygodnia — Fr. Schubert 18.00 Z kraju i ze świata 18.20 Pieśni komp. polskich i rosyjskich 19.00 Reportaż 19.20 Muzyka 20.30 Zakapcie melodie ludowe 20.45 „Świt nad Moskwą” — słuch.

ZWYCIĘ SPORTOWE

Mecze bokserskie Polska — Węgry

Zwycięzamy w Budapeszcie 14:6, przegrywamy w Poznaniu 8:12

27 bm. doszły do skutku dwa międzynarodowe spotkania bokserskie. W Poznaniu Węgry A — Polska A 8:12 i w Budapeszcie Polska B — Węgry B 14:6. W obu spotkaniach przewaga kondycji była po naszej stronie, co świadczyło o pracy na obozach. Żadnej walki nie przegraliśmy przez k.o. Zwycięstwo naszych rezerw jest dowodem, iż jesteśmy na dobrej drodze do odzyskania dawnej naszej pozycji w pięściarstwie europejskim.

Wyniki spotkań przedstawiają się następująco:

NA RINGU POZNAŃSKIM

W spotkaniu Węgry A — Polska A, które odbyło się 27 bm. w Poznaniu, zwyciężyli Węgrzy 12:8.

Mecz wywołał wielkie zainteresowanie, gromadząc około 15 tys. widzów. Po przemówieniach powitalnych i wręczeniu upominków, odegrane zostały hymny państwowe — węgierski i polski.

Mecz stał na przeciętnym poziomie. Węgrzy wykazywali doskonałe przygotowanie techniczne, pięściarze polscy byli lepsi kondycyjnie.

Najładniejszą walkę stoczyli w wadze lekkopółśredniej Budai i Kudlak. Ogłoszone zwycięstwo Węgry krzywdził Kudlak.

Niespodziankę sprawił Kukier, który w wadze muszej w pięknym stylu wysoko wypunktował Karpatego.

Z drużyny polskiej na wyróżnienie zasługuje również Gościński w wadze ciężkiej, który w drugiej rundzie znokautował swego przeciwnika. Chyba nie mógł wykaazać swoich możliwości, ponieważ jego przeciwnik Zahorski albo uniknął walki, albo ratował się trzymaniem. Grzałak w półciężkiej pokonał pewnie Fazekasa.

Z drużyny węgelskiej wyróżnić należy Horvatha, który stoczył z Socewskim bardzo ładną walkę, demonstrując boks na wysokim poziomie. Dobrze również wypadł Farkas w walce z Antkiewiczem. Papp, chociaż walczył słabiej niż zwykle, wykazał dobre wyczucie dystansu i w pierwszych dwóch rundach prowadził wyraźnie na punkty.

WYNIKI WALK:
Waga musza: Karpai — Kukier. Węgrz, walczy z odwrotną pozycją, za-

skakuje Polaka seria ciosów, jednak Kukier szybko przechodzi do ataku, trafiając coraz celniej i częściej. W drugiej rundzie Polak nie może wytrzymać, bije seriami, wygrywając jednogłośnie. Waga kogucia: Erdi — Rozpierski. Węgier walczy z półdystansu, punktując Polaka w zwarcu. Rozpierski zdobywa punkty celnymi kontrami. W ostatnim starcie Erdi uzyskuje coraz większą przewagę i zwycięża, słos. głosów 21:1.

Waga piórkowa: Horvath — Socewinski. W pierwszej rundzie Węgier jest szybszy i bije seriami. W drugiej i trzeciej Horvath zdobywa wyraźną przewagę i wygrywa zwycięstwem.

Waga lekka: Farkas — Antkiewicz. Od początku walki Polak nie może skrócić dystansu, a Farkas celnie kontruje. W drugim starcie Antkiewicz trafia częściej, jednak Węgier przetrzymuje krytyczny moment, a w dalszej wymianie ciosów jest lepszy. Zwycięża zwycięstwem Farkas.

Waga lekkopółśrednia: Budai — Kudlak. Na ataki Polaka Budai odpowiada celnymi kontrami i rundę wygrywa. W drugim starcie Kudlak posyła przeciwnika do ośmiu na deski, jednak nie potrafi wykorzystać sytuacji. W trzecim starcie przewaga Kudlaka jest wyraźna, jednak sędziowie przyznają zwycięstwo Węgrom.

Waga półśrednia: Zahorski — Chychla. Spotkanie było nieciekawe. Polak nie może wykaazać swoich możliwości, bowiem Węgier unika walki, względnie trzyma. W drugiej rundzie Zahorski otrzymuje dwa ostrzeżenia. Do przetrzymywania dwa ostrzeżenia. Do przetrzymywania dwa ostrzeżenia. Do przetrzymywania dwa ostrzeżenia.

Waga lekkosrednia: Papp — Musiał. Przez pierwsze dwie rundy Musiał walczył ostrożnie, mając respekt przed ciałem mistrza olimpijskiego. W trzecim starcie Polak ruszył do ataku i kilkakrotnie trafił celnie przeciwnika. Wygrał zdecydowanie Papp.

Waga średnia: Flachy — Nowara. Przez wszystkie trzy rundy walka odbyła się na dystans. Nowara punktował skutecznie, nie lewym prostym oraz trafiał Węgry celnie sierpiem z obu rąk. W trzecim starcie Węgier zdobył nieznaczna przewagę i wygrał walkę minimalnie.

Waga półciężka: Zaczawa — Grzałak. Po słabej pierwszej rundzie od drugiego starcia Grzałak punktuje skutecznie chaotycznie atakującego przeciwnika i do końca walki ma zdecydowaną przewagę, wygrywając jednogłośnie.

Waga ciężka: Kaposci — Gościński.

Pływacki Puchar Miast

Warszawa, Katowice i Poznań w finale

27 bm. odbyły się trzy spotkania pływackie o Puchar Miast. W wyniku tych spotkań do finału zakwalifikowały się drużyny Warszawy, Katowic i Poznania, które zajęły pierwsze miejsca w swych grupach.

Wyniki spotkań przedstawiają się następująco:

Warszawa — Łódź 125:94.

W Łodzi Warszawa wygrała z Łodzią 125:94 pkt. Łódź wystąpiła bez Dobrowolskiego i Proniewskiego. Podczas zawodów rekord okręgu łódzkiego pobiła Ciemnińska na dystansie 200 m st. grzbiet. Wynikiem 3:18,4. Reprezentanci Łodzi wygrali tylko 2 konkurencje. Niespodzianką było zwycięstwo młodej Werałki nad Kowalską na 400 m odw.

W meczu półki wodnej Warszawa rozgromiła Łódź 16:1 (8:0).

W konkurencjach kobiecych zwyciężyły: 100 m mot. — Byszewska (W) 1:39,2, 200 m klas. — Wójcik (W) 3:23,8, 400 m grzbiet. — Fijałkowska (W) 8:14,7, 100 m dow. — Sobczakówna (W) 1:19,6, 400 m dow. — Werałka (W) 6:01,8, sztafeta 4x100 m zmien. — Warszawa 6:15,4, sztafeta 4x100 m dow. — Warszawa 2:29,6.

Konkurencje męskie: 100 m mot. — Chocholski (W) 1:10,0, 200 m klas. — Nikodemski (W) 2:52,0, 400 m dow. — Boniek (W) 1:19,6, 100 m dow. — Karolicki (W) 1:05,1, 400 m grzbiet. — Zombek (W) 2:59,8, sztafeta 4x200 m dow. — Warszawa 10:10,2, sztafeta 4 x zmien. — Warszawa 5:14,2.

KRAKÓW — BYTOM 124:74

Rozegrany w Krakowie mecz pływacki o Puchar Miast — Kraków

Drugi mecz hokeistów polskich w CSR

W drugim meczu w Czechosłowacji hokeiści polscy spotkali się 27 bm. w Brnie z drużyną reprezentacji CSR. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Czechosłowaków 4:2 (3:2, 1:0, 0:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Sinagl, Saml, Stanik oraz jedna samobójcza (Swlczar), dla Polaków — Skarżyński i Wróbel.

15 tys. widzów było świadkami emocjonującego meczu, drużyna polska była równorzędnym przeciwnikiem.

II Liga bokserska

27 bm. odbyły się dalsze spotkania bokserskie o mistrzostwo II ligi zrzeczeńsweł:

We Wrocławiu Ognio — Włóknarz II — 12:5, w Gorzowie Gwardia II — Kolejarz II — 7:13, w Krakowie CWKS III — Rudowian — mecz odwołany.

Mistrzostwa hobslejowe Karpacza

Przebywająca na tournée w NRD ekipa ping-pongistów polskich rozegrała trzeci mecz 26 bm. w Brandeburgu. Polacy zwyciężyli drużynę NRD 6:4. Mężczyźni wygrali 5:1, kobiety przegrały 1:3. W grze parowej Smittówna pokonała Wisłand (Brandenburg) 2:0.

Wyniki meczu: Kryger — Iwizki 1:2, Rogowicz — Kloos 2:0, Kryger — Kloos 2:0, Otremba — Benna 2:0, Rogowicz — Benna 2:0, Otremba — Iwizki 2:0.

Kobiety: Guzikówna — Bodenstajn 2:0, Guzikówna — Horn 0:2, Dorówna — Horn 0:2, Guzikówna, Dorówna — Horn, Bodenstajn 0:2.

W ogólnopolskich mistrzostwach bobslejowych Karpacza, które odbyły się 27 bm., zwycięstwa odnieśli:

Dwójki — Pater i Konieczny (Włóknarz Kowary) — łączny czas dwóch ślizgów — 2:57,5.
Czwórki — Budowlani Karpacz (Wodzieki, Leszczyński, Woźniak, Banach) — 2:38,8.
Zawody odbyły się na torze dl. 1.650 m.

Bytom zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Krakowa 124:74 pkt. Reprezentanci Krakowa zajęli wszystkie pierwsze miejsca z wyjątkiem sztafety kobiet 4x100 m dow. Poziom mecz był przeciętny. Na dyst. 200 m klas. rekord okręgu krakowskiego pobił Brzeczki wynikiem 2:55,8. Na wyróżnienie zasługuje również wynik Kubliński (Kraków) na 200 m grzbiet. — 3:18,8.

POZNAŃ — SZCZECIN 120:75

Spotkanie rozegrane w Poznaniu między reprezentacjami Szczecina i Poznania zakończyło się spodziewanym zwycięstwem Poznania 120:75 pkt. Na zawodach ustalono 6 rekordów okręgu poznańskiego.

Potapowicz i J. Kalbarczyk zwyciężyli w zawodach tyżwierskich

27 bm. zakończyły się w Zakopanem zawody klasyfikacyjne w jeździe szybkiej na lodzie.

W biegu na 500 m zwyciężyła niespodziewanie Potapowicz (Stal), uzyskując czas 57,8. Bieg na 500 m mężczyzn wygrał 18-letni Magierowski z Kolejarza w czasie 48,5 przed Szczepańskim (CWKS) — 49,1, Nikiel 49,4, Antosiem 49,6 i Z. Lewandowski 49,8 (wszyscy z OWKS Lublin). Janusz Kalbarczyk i K. Lewandowski znaleźli się dopiero na 5-y miejscu, z jednakowym czasem 49,8.

W biegu na 3.000 m zwyciężyła Gładewska z Ognia, przed Niemczyk (CWKS), Sędziński (Kolejarz), Potapowicz (Stal) i Kalbarczykowa. Różnice w czasie u pierwszej piątki były minimalne.

Bieg na 5.000 m wygrał J. Kalbarczyk w czasie 9:47,5 przed K. Lewandowskim, K. Kalbarczykiem, Magierowskim i Tkaczykiem.

W ogólnej punktacji wszystkich biegów zwyciężyła Potapowicz przed Gładewską, Sędzińskim, Niemczyk i Kalbarczykową, a w konkurencji męskiej — J. Kalbarczyk przed K. Lewandowskim, Magierowskim, K. Kalbarczykiem, Szczepańskim, Rawskim i Tkaczykiem.

Zwalili meble do drugiego pokoju, w pierwszym rozstawił biurko i zaczęli urzędować. W tym drugim zapadła cisza. Jednak po dłuższej chwili coś się w kącie poruszyło.

— No i co, kolego, ładna historia! — Taaki! „Od nowa” ma przysłać, a „Ekrani” się wprowadzi. Ale skąd oni wzięli klucze?

— Właśnie. Przecież były w Okręgowym Urzędzie Likwidacyjnym. Co nas to zresztą obchodzi? Chodźmy jeść, bo koleży nas ubiegają.

— Kolega pozwoli tę kanapkę? — Dziękuję, wolę raczej wycielane krzesło. A wy? Nie dokonacie tej sałatki z traw morskiej a tapczanu?

— Nie, wolę coś twardszego. O, np. to śliczne biurko.

— W ciemnym pokoju dwa spalone szczyry z zapalem powróciły do gryzienia złożonych nam mebli. Gryzą je pewnie do dziś i rozgrzą dokładnie — w przeciwieństwie do tajemniczo zainstalowania „Ekrani” w sklepie przy ul. Śniadeckich 18 — której nikt rozgrzyć nie może. (Ibis).

Druk. RSW „PRASA”, Marszałkowska 2/5 3-B-10076

Początkowo Węgier punktują Polaka z dystansem, jednak Gościński przejmując inicjatywę, atakuje silnymi ciosami korpus przeciwnika i Węgier już w pierwszej rundzie idzie do ośmiu na deski. W drugim starcie, po jednym z ciosów Gościńskiego, Kaposci zostaje wyliczony.

W ringu sędziowali na zmianę: Nagy (Węgry) i Neuding (Polska), na punkty — Ermier i Tokay (Węgry) oraz Matur 1 Bielewicz (Polska).

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO POLAKÓW W BUDAPESZCIE

W Budapeszcie spotkanie pięściarskie drugiej reprezentacji Polski i Węgier zakończyło się wysokim zwycięstwem Polaków 14:6.

Najładniejszą walkę dnia stoczyli w wadze muszej Kasperczak i Bednai W.

Z Polaków dobrze wypadli również Krawczyk i Drogosz.

Z drużyny węgelskiej najlepiej wypadł Kisfalvi i Dicsfalvi. Bednai, mimo porażki z Kasperczakiem, zasługuje na wyróżnienie.

Wyniki walki (w kolejności walk — na pierwszym miejscu pięściarze węgierscy): Bednai przegrał z Kasperczakiem. Kasperczak wykazał doskonałą formę, był przez wszystkie trzy rundy w ataku. Bednai wielokrotnie był beznadziejnie wobec żywiołowych ataków Polaka.

Fehér uległ po szóstej walce nieznacznie na punkty Stefanukowi. W pierwszym starcie lekka przewaga Fehera. W następnych dwóch Polak opanował sytuację, trafia skutecznie i wygrywa zwycięstwem.

Solony przegrał z Drogoszem. Polak stoczył ładną walkę i na dobrym poziomie technicznym, posiadając Węgry dwukrotnie na deski.

Kisfalvi zwyciężył na punkty Matlocha. Matloch przez pierwsze dwie rundy połyka na cios, podczas gdy Kisfalvi skutecznie punktuję. W trzecim starcie Matloch przechodzi do ataku i uzyskuje wysoką przewagę punktową, jednak nie jest w stanie odrobić różnicy punktów z poprzednich rund.

Juhos po ostrzej walce pokonał Sadowskiego. Polak przez trzy starcia był równorzędnym przeciwnikiem, a walka miała raczej charakter remisowy.

Hollos przegrał z Krawczykiem. Oba zawodnicy zademonstrowali dobre boks. Krawczyk był dużo seriami i posłał dwukrotnie Węgry na deski. Polak był również lepszy w ostatnim starcie, gdzie całkowicie panował na ringu.

Dioslaci po nieciekawej walce pokonał Palifskiego. Zwycięstwo silniejszego i bardziej agresywnego Węgry jest całkowicie zasłużone.

Keki przegrał z Krupalskim. Pierwsza runda miała charakter remisowy, w następnych dwóch Polak dochodzi do głosu, uzyskuje przewagę, Węgier inkasuje szereg ciosów i jest bliski nokautu.

Kovacs A. uległ Głocze. W trzeciej rundzie Węgier znajduje się na deskach. Sędziowie przyznają zwycięstwo Polakowi. Homolaya uległ Nandzikowi. Polak wypunktował wielokrotnego reprezentanta Węgier, rozwiązując dobrze walkę taktycznie i odnosząc pewne zwycięstwo.

Bar pod „Ekraniem”

— Może kanapkę?
— Dziękuję, wolę morską sałatę.
— Kolega pozwoli, że się przysiadę. Wspaniała uczta. Prawda? Jemy i jemy, a jeszcze dziesiątą część nie zjedliśmy. Cicho, spokojnie...

— Bo się jeszcze ta spółdzielnia krawiecka „Od nowa” nie wprowadziła.

— A wprowadzi się?

— Czy ja wiem? Nakaz ma już od roku, ale Wydział Przemysłu St. R. N. zastrzeżę, że nie może uczciwiej zająć lokalu, dopóki CHPD tych mebelków nie zabierze.

— A kiedy zabierze?

— Wypłucie kolego, brzydkie słowo. Chcę z głodu zginąć? Po trzech latach takiej bezdrożki? Masz ci los! W tą godzinę powiedzieliście. Ktoś idzie!

Zakotłowało się w lokalu. Uczestnicy pierzchnęli. Do sklepu przy ul. Śniadeckich 18 weszło kilku ludzi.

— Tośmy się urządzili. Tamci z nakazikiem już rok czekają, a tu otworzy się spółdzielnia fotograficzna „Ekrani”.

— Świetny pomysł — powiedział drugi. — Mebelki do jednego pokoiku, a my w drugim i zrobione.

Zwalili meble do drugiego pokoju, w pierwszym rozstawił biurko i zaczęli urzędować. W tym drugim zapadła cisza. Jednak po dłuższej chwili coś się w kącie poruszyło.

— No i co, kolego, ładna historia! — Taaki! „Od nowa” ma przysłać, a „Ekrani” się wprowadzi. Ale skąd oni wzięli klucze?

— Właśnie. Przecież były w Okręgowym Urzędzie Likwidacyjnym. Co nas to zresztą obchodzi? Chodźmy jeść, bo koleży nas ubiegają.

— Kolega pozwoli tę kanapkę? — Dziękuję, wolę raczej wycielane krzesło. A wy? Nie dokonacie tej sałatki z traw morskiej a tapczanu?

— Nie, wolę coś twardszego. O, np. to śliczne biurko.

— W ciemnym pokoju dwa spalone szczyry z zapalem powróciły do gryzienia złożonych nam mebli. Gryzą je pewnie do dziś i rozgrzą dokładnie — w przeciwieństwie do tajemniczo zainstalowania „Ekrani” w sklepie przy ul. Śniadeckich 18 — której nikt rozgrzyć nie może. (Ibis).

Druk. RSW „PRASA”, Marszałkowska 2/5 3-B-10076

Na pozór drobne i błahe

Nie tylko lubelskie doświadczenia

(Korespondencja własna)

Rozmawialiśmy z Czesławem Kolbasem i Henrykiem Gorajkiem, dwoma przodownikami pracy z fabryki obuwniczej im. Buczka. Rozmowa nie kleiła się. A chodziło o rzecz pozornie prostą: jakie usprawnienia zastosowali oni w swojej pracy? Z jakimi doświadczeniami przystąpili do wykonywania trzeciego roku 6-latk?

Czesław Kolbas, pracujący przy wysięku skór miękkich, przekraczający swoją normę pracy w 191 proc., twierdzi, że swoje osiągnięcia zawdzięcza stalemu podnoszeniu kwalifikacji zawodowych i pogłębianiu wiadomości.

— O, usprawnienia, to rzecz ważna — mówi Kolbas. — Bez tego człowiek nie umie sobie poradzić z trudnościami. Zalamuje się przy byle niepowodzeniu.

— Tak, tak — potakiwaliśmy szczerze. — Ale przynajmniej nam, że na zdobywanie dodatkowych procentów, ułamków procentów, składają się jeszcze inne momenty. A więc usprawnienia, często drobne i na pozór błahe. Korzystanie z doświadczeń towarzyszy pracy. Wreszcie coś, co trudno nazwać pomysłem racjonalizatorskim i zaliczyć do nowatorstwa.

Po chwili rozmowa się ożywiła. Do gadaliśmy się.

Například mówił Kolbas, zanim stanę do roboty, przygotowuję sobie narzędzia i materiał. Skórę: przegładam, rozcinam, zakreślam kredą „wagry”, na które trzeba dobrze uważać przy wysięku. Drobne, a jednak ważne usprawnienie. Pozwala pracować szybciej, wydajniej. I daje duże oszczędności.

Rozmawialiśmy w radzie zakładowej, trudno więc było szczerze mówić, jak to jest w rzeczywistości. Gdybyśmy byli w fabryce, wówczas do jednej ręki wzięłyby kawałek kredy, do drugiej — płótno i pokazałyby dziennikarzowi zawiły, a jednocześnie jakże prosty sposób zwany usprawnieniem, tłumacząc zarazem wysoki i stały przekraczanie norm przez dzielnych „buczkowców”.

„Konservacja maszyn”. Tyle zagadnień z tego, co mi dalej opowiadał Kolbas. Bo wiadoma jest rzecz, że konserwacja maszyn, dbałość o najdrobniejsze elementy obrabiarek, to gwarancja, iż nie będzie przestojów, awarii. To między innymi gwarancja wykonania planu.

Wreszcie projekty. Sztancer ma na oku nowe usprawnienie:

Chłopi Kieleccy zwiedzają Nową Hutę, Zakopane i Poronin

Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje 2-dniową wycieczkę do Nowej Huty, Zakopane i Poronina. W wycieczce weźmie udział 400 chłopów z województwa kieleckiego, w tym 50 słuchaczy Uniwersytetu Ludowego w Pawłowicach.

Wyjazd pociągami specjalnymi z Kielc nastąpi w dn. 30 bm. (Z. H.)

Z dokładnością optyka

O blaskach i cieniach pożytecznej placówki CHPM

— Czy widział ktoś, by nowe drzwi wyglądały w ten sposób? — kierownik sklepu wzorcowego nr 31 Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego (biuro sprzedaży przemysłu precyzyjnego i optycznego) w Radomiu wskazał na spalone drzwi „odstające” od bliźniaczej połowy.

W sklepie wzorcowym trwa już od dłuższego czasu remont prowadzony przez spółdzielnię remontowo-konserwacyjną nr 2. Spółdzielnia ta, a raczej jej ekipa elektrotechniczna wykonała bardzo solidnie i szybko wszelkie prace wchodzące nie tylko w skład instalacji świetlanych, ale także założyła „sity”. Niestety, nie można tego powiedzieć o ekipie stolarskiej, która lekceważyła wykonanie powierzchni jej obwiązków. Spalone drzwi, złe założone ramy okienne i niechlujnie wykonana cała „stolarzka” — dają nie świadectwo spółdzielni, która nie potrafiła zorganizować należytej kontroli prowadzących robót.

CO GDZIE

Radom

TEATRY

Teatr im. St. Żeromskiego — „Grzech” Żeromskiego.

KINA

Baltyk — „Małżeństwo Katarzyny” — prod. węgierskiej.

Hel — „Jednodniowi milionerzy” — prod. francuskiej.

APTEKI

Spół. apteka nr 9 (pl. 15 Grudnia 12) i 11 (ul. Traugutta 40).

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 92.

Straz Pożarna 96.

Komenda MO 12-57.

WYSTAWY

Muzeum ul. Nowotki 12 — VII Ogólnopolska Wystawa Złotowa i Wystawa Malczewskiego.

Kielce

Teatr im. St. Żeromskiego — „Dwa tygodnie w raju”.

APTEKI

Spółeczna apteka nr 1 (Sienkiewicza).

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 1988.

Straz Pożarna 11-11.

Komenda MO 12-13.

Druk. RSW „PRASA”, Marszałkowska 3/5 3-B-12328

supel przez takie... tarczki. Traci się na to trochę czasu, ale o połowę mniej, niż przy zerwaniu niel.

— Jakże jeszcze usprawnienia etosujecie? — zachęcamy Gorajka.

— Pracujemy systemem niejako taśmowym. Robota przechodzi z rąk do rąk. Otóż usprawniliśmy wędrowkę kolejno łączonych elementów z działu do działu. Jednocześnie kontrolujemy, czy poszczególne procesy zostały dobrze wykonane.

Tu należy się czytelnikom wyjaśnienie. But składa się z kilku — nazywamy tak — części. Ktoś jeden przyszywa fletki. Ktoś inny łączy przody z tyłami. To znów przyszywa tzw. języki. Aby więc produkcja przebiegała bez zahamowań, sprawnie i szybko, cały kolektywny szwalni musi pracować harmonijnie.

Czy Kolbas i Gorajek mówią o swoich doświadczeniach na naradach produkcyjnych? Nie, nie mówią. Nikt ich

o nie nie pyta. Są przecież... takie proste.

A przecież sprawa Kolbasa i Gorajki (nazwijmy to tak), to tylko przykład. Przykład, jak nie docenia się jeszcze u nas drobnych pomysłów robotników, które pozwoliłyby rzędom innym, bardziej niż dotychczas zwiększać wydajność, wykorzystywać maszyny, przekraczać normy. Na pewno „buczkowcy” mają wiele osiągnięć tego typu, których nie znają robotnicy radomskiej fabryki obuwniczej i na odwrót. I tak długo nie poznamy ich, aż wreszcie ktoś odpowiedzialny za wymianę doświadczeń między zakładami obudzi się z biurokratycznego letargu. I zrozumie, że zadania 3 roku sześciolatki są tak poważne i decydujące w skali wielkiego planu, że nie ma i nie może być usprawnień błażych, drobnych, jeśli są chociażby w minimalnym stopniu pomocne pracy robotnika. Marr

100 tysięcy „watówek” dla sklepów

Produkcję tzw. watówek — watowanej odzieży roboczej na zimę, planowały i rozprowadzały dotychczas spółdzielnie konfekcyjne centralnie, na podstawie zamówień zakładów pracy dla swoich pracowników.

Na potrzeby indywidualnych klientów, zwłaszcza wiejskich — dla sklepów watówek dotychczas nie robiono. W tym sezonie spółdzielnie wcześniej i szybciej wykonały zbiorowe zamówienia. Aby nie było przestojów w zakładach, Min. Drobnej Wytwarzalności wyraziło zgodę na kontynuowanie produkcji watówek, ale już dla sklepów. Pierwsze partie kurtek watowych otrzymały już niektóre sklepy GS-ów oraz sklepy miejskie.

Ogółem w najbliższych tygodniach rynek otrzyma 100 tysięcy sztuk ubrań i kurtek na wacie. Nieco później.

Praca w obranym zawodzie

Inwalidzi — szkołą się

Inwalidzi pracy i wojenni otrzymują coraz szersze perspektywy zdobycia kwalifikacji zawodowych, które umożliwiają im zarobkowanie w obranym zawodzie.

W pierwszym kwartale bieżącego roku uruchomione zostaną liczne kursy szkolenia zawodowego, specjalnie dla inwalidów.

W lutym zorganizowane będą we Wrocławiu przy Państwowym Zakładzie Szkolenia Inwalidów (przy ul. Inwalidzkiej 17-19): kurs skórzany ze

specjalnością galanterii skórzaną i rymarski dla inwalidów z uszkodzeniami jednej lub obu kończyn dolnych, schorzeniami wewnętrznymi oraz głuchoniemych. Inwalidzi mogą także uczyć się na kursach introligatorskich.

W Łodzi przy ul. Narutowicza 11 uruchomiony będzie kurs telemontażu stacyjnych dla inwalidów (mężczyzn) z uszkodzeniami jednej lub obu kończyn dolnych i schorzeniami wewnętrznymi.

W marcu, w Warszawie przy ul. Świekiej 6, zorganizowany będzie kurs obsługi megafonów dworcowych dla inwalidów (mężczyzn i kobiet) z uszkodzeniami jednej lub obu kończyn górnych i innych, ciężko uszkodzonych inwalidów z wyjątkiem głuchoniemych i niewidomych, oraz kurs obsługi central telefonicznych dla inwalidów z uszkodzeniami złożonymi (np. jednej kończyny górnej i jednego oka), jak również reumatyków.

W Poznaniu przy Państwowym Zakładzie Szkolenia Inwalidów (ul. Wawrzyniaka 45) przewidziane jest uruchomienie kursu malarstwa budowlanego dla inwalidów (mężczyzn) z uszkodzeniami jednej kończyny górnej w połowie przedramienia (po niżej łokcia), zaś w Krakowie przy ul. Stanisława 12 kurs tkackiego dla inwalidów (mężczyzn i kobiet) głuchoniemych.

Podania na wszystkie wymienione kursy przyjmuje Prez. MRN — Wydział Pracy i Pomocy Społecznej w Radomiu ul. Waryńskiego 2 (róg Traugutta). Tam też można zasięgnąć bardziej szczegółowych informacji.

Z okazji 10-lecia Polskiej Partii Robotniczej

SERCE NARODU — antologia polskiej poezji rewolucyjnej, str. 316, zł 10.—
Mordinek G. — URODZAJ LUDZI (o walkach A. L. w Zagłębiu), str. 195 zł 10.—
Przymanowski J. — „W PIERWSZYM SZEREGU”, str. 142 zł 5.—

WYDAWNICTWO MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ k 2263-1

Fachowcy poszukiwani

KIEROWNIKÓW BUDOW. TECHNIKÓW, PRAKTYKANTÓW TECHNICZNYCH I PISARZY BUDOWLANYCH zatrudnimy od zaraz w K.P.Z.B. w ZARZĄDZIE BUDOWLANYM W RADOMIU, ul. Moniuszki 5a. Warunki do omówienia na miejscu. K 2267-1

Ogłoszenia drobne

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCTOWE W CAŁYM KRAJU

Lokale

Zamienie dużej pokój, kuchnia, łazienka Lublin na mieszkanie Radom. Włado mości: Radom, Struga 2 sklep Zajacowej. 1326-1

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 153. O. 7-0

Zguby

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Bednarzka Maria. p 12640-5

Zgubiono

zaświadczenie pierwszeństwa rejestracji nr 64 wydane przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Radom, na nazwisko Grabarczyk Lucjan. p 12641-1

Zgubiono legitymację i przepustkę wydaną przez Zakłady Metalowe w Radomiu na nazwisko Fajdek Janina, zam. Trąblice, gm. na Gębarzów, pow. Radom. p 12635-1

Zgubiono kartę meldunkową K/IX/1213 wydaną Prez. Gm. Rady Narod. Stroniec na nazwisko Kalicki Kacimierz. p 12635-1

Zgubiono zaświadczenie wojskowe i kartę meldunkową na nazwisko Migulski Józef, Zwoleń, pow. Kozienice. p 12634-1

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie na broń myśliwską wydane przez Urząd Bezpieczeństwa w Radomiu na nazwisko Kaczmarek Wacław zamieszkały Wierzbica, pow. Radom. p 12637-1

Z Warszawy o... «Warszawie»



Na 54 dni przed terminem — 7 listopada ub. roku w rocznicę Rewolucji Październikowej z fabryki samochodów osobowych na Żeraniu — przedmieściu Warszawy wyszedł pierwszy osobowy samochód produkcji polskiej — „Warszawa M. 20”. W dwa miesiące później — 17 stycznia br. już seria „Warszawa” opuściła zakłady. W miarę rozwoju produkcji i rozbudowy fabryki coraz więcej pięknych, nowoczesnych samochodów będzie wychodziło z Żerania, coraz więcej polskich samochodów zapełni nasze asy i ulice naszych miast.

FSO na Żeraniu podobnie jak lubelską fabrykę samochodów ciężarowych, wybudowali jedynie dzięki wielkiej i wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego. Z ZSRR przybyły plany budowy kombinatu Z fabryki samochodów im. Gorkiego w Gorkach, przyjechali radzieccy inżynierowie i technicy, by pomagać naszym fachowcom w budowie żerańskich zakładów. Związek Radziecki dostarczył nam bezpłatnie licencje na produkcję samochodów „Warszawa M. 20” stała się symbolem przyjaźni i pomocy Kraju Rd.

Obecnie na Żeraniu przeprowadzany jest montaż samochodów, z których otrzymujemy z fabryki w Gorki. Jednakże już w bieżącym roku w ukończeniu halach Żerania rozpocznie się produkcja części samochodowych tak jak w końcu roku „Warszawa M. 20” będzie produkowana całkowicie w kraju.

Korespondencja z Warszawy

Dwie świetlice sąsiadki z ul. Okopowej pracują dobrze — choć bez opieki

Świetlice leżą naprzeciw siebie — po obu stronach ul. Okopowej. Obydwie mieszczą się przy hotelach robotniczych — ZBMW-1 i MDM. Obydwie są bardzo potrzebne, pełnią bowiem zadanie ośrodków życia kulturalnego dla kilkuset robotników, mieszkających w tych hotelach.

Świetlice — trzeba to powiedzieć od razu na wstępie — swoją rolę spełniają zadowalająco. Prowadzą różnorodne formy pracy, wciągają do tej pracy mieszkańców hotelu, zwłaszcza młodzież, organizują zajęcia, które bawią i uczą.

W rozdzielce zajęć świetlicy ZBMW-1 przebiega forma pracy oświatowej. Osiemnaście osób przechodzi tu kurs siódmej klasy szkoły podstawowej, 10 — przebiega kurs starszych, przechodzi kurs klasy czwartej. Od grudnia przebiega 15-osobowe koło Wzajemności Radiowej, zbierające się dwa razy w tygodniu na dyskusje i seminaria, prowadzone pod opieką instruktorki.

Hotel ZBMW-1 dumny jest z kół sportowych, które ma kilka aktywnych sekcji. Kółem opiekuje się Z.S. „Budowlani”.

Z RUDOW — NA POLITECHNIKĘ

W przedwiośnie do pracy oświatowej, działalności kulturalnej nie jest tak ożywiona. Dopiero teraz robi się przygotowania do utworzenia zespołu muzycznego i chóru. Jest już część instrumentów, a o brakujące toczą się starania w Zar. Okr. Związku Budowlanych od wzięcia ul. roku, jak dotychczas jednak — bez rezultatu. Za to duża ilość imprez zewnętrznych wynagradza brak własnego zespołu. Często wyświetla się filmy, dwa razy w miesiącu są odczyty Tow. Wiedzy Powszechnej, po których jest również film lub występy artystyczne.

Dwaj robotnicy budowlani — mieszkańcy hotelu — Stanisław Cader i Kazimierz Chmielewski, dostali się na pierwszy rok studiów politechnicznych. Przez nich nawiązano łączność ze studentami, których 30-osobowa grupa brała udział w budowie lodowiska dla kół sportowego, a student-

Z życia młodzieży szkolnej

Młodzież szkolna bierze intensywny udział w życiu sportowym. 24 bm. w sali lic. Kochanowskiego odbył się turniej siatkówki, w którym brały udział SKS-y Konopnicka, Pedagogiczna, Kochanowski, Syrkocka i Chałubiński.

ka drużyna ping-pongistów rozegrała niejedno spotkanie z ekipą Budowlanych.

Brak w działalności kulturalnej jednej świetlicy nie występują w drugiej. W świetlicy MDM czynny jest zespół dramatyczny, pracuje również zespół taneczny. Ten ostatni wyjechał niedawno do Bierutowa, gdzie dawał występy dla wczasowiczów. Obydwa zespoły występują często na rozmaitych akademiach, wieczorach świetlicowych. Przy udziale aktywu kulturalnego urządzono niedawno wieczór dyskusyjny nad jedną z audycji radiowych, przy tym całą dyskusję, nagraną na taśmie, odtworzyło Polskie Radio w swym programie.

Aktywność kulturalną świetlicy, mimo ciągłej zmiany pensjonariuszów hotelu, ma na swoim koncie bardzo ładne osiągnięcia. Trzon tego aktywu — to rozmiłowana w tej pracy młodzież. Tancerz i aktor — Ryszard Zupan, który najwcześniej zapisał się do zespołu, jest mura-rem, przedwojennym prac. Z młodego narybku wyróżnia się Marian Witkowski, członek zespołu dramatycznego. Obydwaj grają w szluzie Malszewskiego „Wczoraj i przedwczoraj”, przygotowanej na Związkowy Festiwal Sztuk Współczesnych.

I w tej świetlicy odbywają się odczyty, filmy, wieczory świetlicowe. Co tydzień urządzana jest prasówka. Jest jednak po ważna przeszkoda w należytej rozwoju życia świetlicowego — nieodpowiednia sala. Ogromna, zimna, nieprzystępna. Ani

jej opalić, ani przyozdobić należałoby, a nie ma ciepła i estetyka gniazda w tych miarach.

NAPRAWIĆ BRAKI

Z obserwacji stylu pracy obywateli nasuwają się spostrzeżenia, którym trzeba poświęcić nieco uwagi. Tym, i tu brak jest wyraźnego powołania pracy świetlicowej z zagadnieniami produkcyjnymi. Nie ma guzików ściennych, które by te sprawy poruszały, nie ma fotografii produktów pracy, a kaganki racjonalizmu, stawa i plansze zagadnień są nieczyste i zakurzone.

W obu świetlicach słychać się o braku jakiegokolwiek działalności kulturalno-oświatowej obu tych instytucji. Nie wykazują wieloletniej aktywności również rady zakładowe obu instytucji, tak że cała praca spada na barki kierowników świetlic.

Nad tą drugą stroną medalu trzeba głębiej pomyśleć. Dobre wyniki pracy mimo braku zainteresowania wypracowanych organizacji, to potwierdzenie ogólnej zasady: „Jaki kierownik, taka świetlica”. Można sobie łatwo wyobrazić, o ile lepiej by się ta praca rozwijała, o ile łatwiej byłoby przekonać wszelkie trudności przy wieloletnim zainteresowaniu działalnością świetlicy ze strony kierownictwa ZBMW-1 i MDM oraz komisji kulturalno-oświatowych obu tych instytucji. (Ibis)

Spółdzielnie wiejskie wzbogacają asortyment towarów

W CRS Samopomocy Chłopskiej w Radomiu odbyła się narada referentów PZGS prowadzących sekcje zaopatrzenia obywateli, konfekcyjnego i tekstylnego. Dyskusja wykazała poprawę w zaopatrzeniu wsi w róż-

ne asortymenty towarów. Poprawę stwierdzono ostatnio we wszystkich punktach sprzedaży i spółdzielniach stwarzających jednocześnie konkurencję jeszcze lepszemu zaopatrzeniu ludności wiejskiej w wyroby drobnej w twórczości. Jak zastrzaski, podkładki, sznurowadła, haftki i inne. W sklepach gminnych spółdzielni potrzebna jest bliźniacza podcielowa, a nie siatka, a szczególnie chłopskie itp. Poza tym wiele potrzebuje innych części ubrań. Trzeba zwiększyć pulę asortymentu do GS-ów. W związku z tym referent zaopatrzenia obejrzał magazyny centrali różnych branż, celem dokonania zbiorowych zakupów oraz oznajmujących się tam towarów.

Podobne narady połączone z zapami zbiorowymi odbywają się ostatniego kwartału ub. r. co miesiąc i przyczyniają się już w dużym stopniu do lepszego zaopatrzenia w właściwe i potrzebne towary ludności wiejskiej.

koresp. Olczak

B. koresp.

Śladem naszych artykułów

POPRAWIŁO SIĘ OŚWIECENIE UL. CIESIELSKIEJ

Na naszą notatkę w sprawie ciemności na ulicy Ciesielskiej Prez. MRN w Radomiu wyjaśnia, że lampy nie świeciły na skutek zwarcia na linii. Po jego usunięciu założono nowe żarówki i obecnie ul. Ciesielska jest dostatecznie oświetlona. W najbliższym czasie zostaną założone lampy w środku ul. Ciesielskiej, przy ul. Kołodzińskiej, róg Ciesielskiej i Polnej, róg Polnej i Krótkiej oraz przy ul. Zielonej i na rogu Głównej i Garbarskiej.

CHULIGANI NISZCZA INSTALACJE

Pisaliśmy o często panujących ciemnościach w wieżach w Radomiu. W związku z powyższym Prez. MRN w Radomiu wydał Gosp. Kom. i Mieszkanlowej. Referat Oświaty, wyjaśnia, że spalone żarówki na wieżach w Radomiu są stale wymieniane na nowe. Np. w ostatnim tygodniu wymieniono je już dwa razy. Są one jednak tłuczone, zabezpieczenie z siatki drucianej zrywane, a żarówki wyrzucane przez chuliganów grających tam w porze wieczorowej.

Apelujemy do obywateli Radomia, aby zwracali uwagę na chuliganów niszczących oświetlenie wież i oddawali ich

w ręce MO. Równocześnie wracamy do Komendy MO, aby lepszą opieką objęła ten ważny punkt komunikacyjny.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

E. ALEKSANDER, ŁUKÓW — Wskazywał na pismiarstwo „Ziela Warszawa” — konował Pan na młyn na konie Półdnego Przekazy zwrócone. Radyma — mawiać pismiarstwo — bezpośrednio do urzędu pocztowym lub w PPK „Ziela” nr konta PKO 1-1401.

Z. MIKOWSKI — W sprawie wydania powieści radzimy zwrócić się do Instytucji Wydawniczych. Podajemy kilka adresów: Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik” W-wa, ul. Wileńska 12; Spółdz. Wyd. „Wiedza”, W-wa, ul. Śmiełki 12; W-wa, ul. Fokali 12.

A. MIMSKA — Podajemy adresy: Państwowe Liceum Techniczne im. Trałone, W-wa, ul. Reya 8; Akademia Sztuk Pięknych, Wydział Sztuki, W-wa, Krakowskie Przedmieście 8.

A. KOCIELNIK — Ponieważ pismiarstwo Pan z terenów Związku Radzieckiego do Urzędu Stanu Cywilnego Łódź-Śródmieście.

